



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 97 (13390)

Sobota, 23 maja 1998 r.

cena 1 Lt

S. Szedbaras został nowym ministrem spraw wewnętrznych

Nowym ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Stasys Szedbaras, dotychczasowy doradca państwowy ds. prawa. Taki dekret, z uwzględnieniem wniosku premiera Gediminas Vagnoriusa, podpisał wczoraj prezydent Valdas Adamkus, informując ELTA.

Po otrzymaniu wniosku premie-

ra, prezydent przez kilka minut rozmawiał z S. Szedbarasem, po czym oznajmił dziennikarzom o podpisaniu dekretu w sprawie mianowania nowego ministra spraw wewnętrznych.

S. Szedbaras na tym stanowisku zastąpi odwołanego w czwartek Vidmantasa Žiemelisa.

V. Adamkus spotka się z przywódcami Polski i Ukrainy

Prezydent Litwy Valdas Adamkus jutro udaje się do Rzeszowa (Polska), gdzie ma się odbyć jego spotkanie z przywódcami Polski i Ukrainy - Aleksandrem Kwaśniewskim i Leonidem Kuczma. Takie trójstronne spotkanie organizuje się po raz pierwszy.

Zastępca doradcy prezydenta Litwy ds. polityki zagranicznej Egidijus Meilunas powiedział, że na spotkaniu przywódców trzech państw będą omawiane różne tematy, ale głównymi z nich będą kwestie trójstronnej współpracy Litwy, Polski i Ukrainy

w dziedzinach gospodarki, handlu, transportu.

Pod koniec tygodnia w Rzeszowie odbędzie się polsko-ukraińskie forum gospodarcze pod patronatem prezydentów obu państw. Na prawach gości uczestniczyć w nim będzie kilku litewskich przedsiębiorców. Wszyscy trzej przywódcy państw wygłoszą na nim przemówienia, w których scharakteryzują możliwości gospodarcze, inwestycyjne jak też współpracy swych krajów z sąsiednimi państwami.

Temat: Mniejszości narodowe

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus omówił problemy mniejszości narodowych z członkami Rady Wspólnot Narodowych, przybyłymi do Urzędu Prezydenta.

Jak zaznaczyli uczestnicy spotkania, miało ono charakter zapoznawczy.

V. Adamkus odnotował, że bardzo ceni wpływ mniejszości narodowych na kulturę Litwy. „Dokonałe rozumiem, co znaczy być mniejszością, gdyż mieszkając przez wiele lat w Stanach Zjednoczonych i aktywnie uczestnicząc w działalności Wspólnoty Litewskiej starałam się dbać o język i kulturę swego narodu”, powiedział przywódcą litewską.

Dyrektor Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych Remigijus Motuzas powiedział dziennikarzom, że na spotkaniu skonstatowano istnienie na Litwie bazy listawowej, sprzyjającej mniejszościom narodowym. „Nie ma żadnych wiekowych specyficznych problemów, z którymi stykałyby się mniejszości narodowe”, powiedział R. Motuzas, przy-

znając, że niektóre problemy powstają tylko z powodu mediów i języka urzędowego.

Na spotkaniu mówiono też o trybie egzaminów z języka urzędowego, o szkołach narodowych, aktywniejszych kontaktach kulturalnych ze wszystkimi państwami, o wizach, jak też przejawach rozniesienia waśni narodowych.

Na Litwie jest 100 wspólnot mniejszości narodowych. Najliczniejszymi z nich są polska i rosyjska, stanowiące po 7-8 proc. ogółu mieszkańców kraju. Do najmniejszych mniejszości narodowych należą węgierska, szwedzka i duńska, liczące zaledwie po kilka osób. Podczas ostatniego powszechnego spisu ludności w roku 1989 okazało się, że na Litwie mieszka jeden Eskimos.

W spotkaniu z prezydentem uczestniczyli przedstawiciele ukraińskiej, niemieckiej, polskiej, cygańskiej, tatarskiej, rosyjskiej, ormiańskiej, żydowskiej, węgierskiej i estońskiej mniejszości narodowych. (ELTA)

W Wilnie jeszcze jedna księgarnia polska



Pamiętkowe zdjęcie z uroczystości otwarcia księgarni (od lewej) Waldemar Mularczyk, Alicja Klimaszewska, Czesław Okłinczy, Wiktor Nowosielski, Gerard Łatkowski.

„ELEPHAS” („SŁOŃ”) - SYMBOLEM POMYŚLNOŚCI

Tuż u samego wylotu ulicy Olandu, pod numerem 3, niedaleko kościoła św. św. Piotra i Pawła, rozlokowała się bardzo przytulna księgarnia, uroczyste otwarcie której nastąpiło przedwczoraj. Właścicielem - Gerard Łatkowski oraz Wiktor Nowosielski, musieli sporo się napracować, aby to piwnicze pomieszczenie doprowadzić do takiego stanu, w jakim obecnie wita kupujących. A najpiękniej powitało gości. Na otwarcie placówki przybył doradca prezydenta Czesław Okłinczy, wicekonsul konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie Waldemar Mularczyk, właściciel księgarni przy Ostrobramskiej Stanisław Kor-

czyński, prezes stowarzyszenia artystów polskich „Elips” Władysław Ławrynów, przedstawicielce mass mediów, przyjaciele, krewni, znajomi.

Otwierając placówkę, myślimy o niej nie tylko jako o księgarni, ale o ośrodku kulturalnym, dlatego na ścianach już dziś zobaczymy plótna polskich malarzy z „Elips”, które można tu również nabyć i przy tym po niższych cenach - powiedział na wstępie Gerard Łatkowski. - Marzą się też tam tu wieczory poetyckie i inne imprezy.

Dowodzień nie trzeba, że warta pochwali jest inicjatywa powstania takiej placówki w stolicy Litwy. Sądzą, że jej

klientami będą nie tylko Polacy i że ta placówka stanie się ośrodkiem kulturalnym, o szerokim zasięgu - słowa te należą do wicekonsula Waldemara Mularczyka, który tuż od razu po uroczystości zabrał się do konkretów - zakupił sporo książek - jak sam zaznaczył, na pomysłność placówki.

Doradca prezydenta Czesław Okłinczy m.in. powiedział: „Przyznam się szczerze, że przed laty sam nosiłem się z zamiarem założenia polskiej księgarni w Wilnie. Wyprzedził mnie S. Korczyński. Dziś otwieramy jeszcze jedną taką placówkę. To świetnie, że pomysły takie są realizowane. A dziś korzystając z okazji otwarcia księgarni i obecności tu pani Alicji Klimaszewskiej, chcę złożyć na jej ręce, prawdziwego nestora i propagatora książki polskiej na Litwie, najwięcej pochwał. Pani Alicja związana jest z książką od lat i niezaprzeczalnie to jej własnie zasługa, że książka polska na Litwie zdobywa coraz więcej czytelników. Nie tylko zresztą wśród Polaków.

Właściciel księgarni przy Ostrobramskiej Stanisław Korczyński złożył jak najserdeczniejsze życzenia pomysłności nowo narodzonej placówce, bo jak zaznaczył, najważniejsze, by książka trafiła do każdego. A w dowód, że geografia polskich księgarni w stolicy Litwy się rozszerza, przekazał na ręce gospodarzy encyklopedię „Geografia świata”.

(Dokończenie na str. 2)



Zdobywca nagrody głównej - Wielkiej Encyklopedii PWN pani Danuta Lach oraz właściciele księgarni. Fot. Marian Pałuszkiewicz

„Kwiaty Polskie” w ciągu 10 lat

Nagroda wspólna - wspaniałe brzmienie pieśni w języku ojczystym

przetwa, że się rozrośnie i stanie potężnym festiwalem całej Ziemi Wileńskiej, wielkim świętem zespołów polskich z całej Litwy oraz zza granicy. Kto śmiały przypuszczać, że ta impreza będzie przez lata świadczyła o żywności polskiego folkloru na tych terenach, o niezłomności ducha narodu, który przetrwał w polskiej pieśni i tańcu, w ojczystej mowie i narodowych tradycjach!

Impreza z miejsca spotkała się z dużym oddźwiękiem wśród polskiej ludności Wileńszczyzny. Z myślą o udziale

w tym święcie zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu zespoły przy szkołach, przy wiejskich domach kultury oraz wprost przy kołach ZPL. Często nowo powstały zespół stawał się kołem ZPL, gdyż odrodzenie polskiej kultury narodowej było tu celem zasadniczym dla społeczności polskiej.

Wspominając tamte czasy nie sposób nie wspomnieć ówczesnych pomocników, aktywnie zaangażowanych w rozkręcanie tej imprezy. To dziennikarka Leokadia Drozd, nauczycielka Jani-

na Lęwczuk, plastyk Krystyna Narkiewicz, pierwsza konferansjerka Anna Adamowicz. To również ówczesny wiceprzewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Stanisław Akanowicz. Jego to staraniem wybudowano muszle koncertową, z której korzystamy do dziś. Niestety, zabrakło środków na wykonanie amfiteatru dla widzów. Miejsmy nadzieje, że obecny samorząd rejonu wileńskiego wreszcie zadba o to.

Każdy zespół miał ambicję wyjść na scenę odpowiednio ubranym. Rozpo-

częło się gorączkowe szycie strojów - we własnym zakresie, według własnych pomysłów. Najlepiej, jeżeli według wzorów, pamiętanych przez babcię... I tak właściwie jest do dziś. Zespoły zazwyczaj nie posiadają żadnych środków na ubożenie, na szycie strojów. Często brak fachowego kierownictwa, brak nawet miejsca dla prób. Ale pieśń polska przebijają najgrubsze mury przeszkód i... uchodzi cało. Uchodzi, by, na festynie w Niemenczynie” (jak to określił w swojej pioseneczce kierownik zespołu „Wilniuki” Grzegorz Jurgielewicz) zabrznieć w całej swej krasie i piękności. W pierwszym festiwali wzięło udział 20 zespołów. Jednym z nich był również gość z zza granicy - wspaniały zespół „Ziemia Elbląska” pod kierownictwem Czesława Kujawskiego. Dziś w koncercie jubileuszowym ten zespół również uczestniczy.

(Dokończenie na str. 6)



A więc to już 10 lat? A wydaje się, tak niedawno... Wtenczas, w 1988 roku, gdy przy pierwszych przełajkach demokracji i odrodzenia narodowego wywołanych gorbaczowską „pierestrojką”, w wąskim gronie planowaliśmy zorganizowanie pierwszej takiej imprezy, trudno było przypuszczać, że tradycja ta

Jutro - uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

Uroczystość ta obchodzona jest czterdziestego dnia po Wielkanocy jako wspomnienie odejścia Chrystusa do nieba. Pierwotnie Kościół obchodził Wniebowstąpienie Pańskie pięćdziesiątego dnia po Wielkanocy łącznie z uroczystością Zestania Ducha Świętego. W tym dniu, po południu wierni udawali się na Górę Oliwną, gdzie w kościele wzniesionym na pamięć odejścia Chrystusa, czytano fragmenty Pisma Św., mówiące o Wniebowstąpieniu oraz śpiewano hymny. Od IV wieku zaczęto obchodzić Wniebowstąpienie czterdziestego dnia po Wielkanocy jako samodzielne święto. W V wieku praktyka ta przyjęła się powszechnie.

W średniowieczu w liturgii kościelnej pojawia się procesja, która miała przypominać drogę Chrystusa z uczniami na Górę Oliwną i triumfalne wejście Zbawiciela do nieba. Na zakończenie procesji podnoszono w górę krzyż lub figurę Chrystusa Zmartwychwstałego, gaszono po Ewangelii Paschał. Obrzędy symbolizowały odejście Chrystusa do nieba.

Liturgia Wniebowstąpienia Pańskiego przypomina, że Chrystus po swoim Zmartwychwstaniu ukazywał się uczniom i na ich oczach wznosił się do nieba. Wniebowstąpienie Chrystusa określa ostateczne wejście człowieczeństwa Jezusa do niebieskiego panowania Boga i daje wiernym nadzieję, że z Nim i oni również dostąpią chwały. Zobowiązuje też do szukania tego, co jest w górze, życia w pragnieniu nieba, gdzie przebywa Chrystus. Pięknie ujął to św. Paweł: „Nasza Ojczyzna jest w niebie”.

J.L.

Znów spotkanie z „Wilią”

Dwuczęściowy program zaprezentuje w niedzielę w Pałacu Związków Zawodowych polski zespół artystyczny pieśni i tańca „Wilia”.

Pierwsza jego część poświęcona będzie pamięci pani Zofii Gulewicz. Widzowie będą mieli okazję oglądać częściowo odnowiony program oraz pozycje, które po raz pierwszy zostaną zaprezentowane publiczności. Wśród nich „Suita łowicka” (choreografia Heleny Rotkiewicz) oraz „Suita cieszyńska”, którą wykona młodsza grupa tancerzy.

Przed koncertem nabyć można będzie obrazy malarzy zjednoczonych w „Elips”. Uzyskane za nie środki zostaną skierowane na odnowienie salonu artystycznego, który rozlokuje się w Zarządzie Miejskim ZPL.

Początek koncertu - godzina 16.00. Bilety do nabycia przed koncertem w kasie pałacu oraz w księgarni St. Korczyńskiego.

Inf. wł.

Sprostowanie

W artykule „Na sercowym drzewku”, który się ukazał 21 maja br. (czwartek), wkraśli się błąd.

Czytając akapit o trzech wyróżnieniach w formie wyjazdu do Polski ma być:

Zespół ze szkoły im. Jana Pawła II ze spektaklem „Brzydkie kaczko” (reż. Jadwiga Stankiewicz). Dalej według tekstu.

Przepraszamy.

„Elephas” („Słoń”) - symbolem pomyślności

(Dokończenie ze str. 1)

Pani Alicja Klimaszewska szczerze się ciesząc z otwarcia placówki tak o gospodarzach powiedziała: „Zaczełiście bardzo skromnie, od kramików w szkołach wileńskich. Nikt wam nie dopomógł ani z wewnątrz, ani z zewnątrz. I tylko wasza pracowitość, wytrwałość przyczyniła się, że mamy taki dzisiejszy dzień. Na ręce Gerarda przekazuję podkowę, by była symbolem pomyślności, a pozdrawiając Witka, pozdrawiam go podwójnie, gdyż dziś obchodzi urodziny. Wspaniałeż go podarunku nie mógł sobie naprawdę zrobić”.

I jak to zwykle się zdarza podczas takich uroczystości, było wiele innych serdecznych życzeń, toastów. Były też propozycje i plany na przyszłość.

Pani Alicji na przykład marzą się tu palmy wileńskie, prawdziwe symbole Wileńszczyzny, które tu również można by było nabyć. Pożądana by była prasa polska, by ludzie przychodząc do księgarni mogli poczytać i wypić filiżankę kawy w bardzo przytulnej kawiarce (na 20 miejsc).

Uroczystość otwarcia placówki zbiegła się z jeszcze jednym wydarzeniem: wytypowano tu zwycięzców konkursu, który przebiegał w trzech szkołach Wilna - A. Mickiewicza, Wł. Syrokomli oraz J.I. Kraszewskiego. Przypominamy jego warunki: każdy, kto zrobił zakupy książkowe w kramiku na 30 litów i powyżej, otrzymał kupon umożliwiający losowanie w tej loterii.

Sześciolatnia Magda jest przejęta

ze swej roli, bo oto za chwilę wyciągnie kartkę z nazwiskami zwycięzcy, który zdobędzie Wielką Encyklopedię PWN VI tomów, (wartości 1200 litów). Została nią nauczycielka szkoły im. A. Mickiewicza Danuta Lach, mieszkająca notabene na Antokolu, która tuż od razu po zawiadomieniu telefonicznym przybyła z córką i wnuczką po odbiór tej cennej nagrody.

Ciesz się bardzo z wygranej, ale nie mniej z faktu otwarcia polskiej księgarni w mojej dzielnicy. To naprawdę, co się nazywa mieć szczęście - 23 maja - przypada urodziny mojej wnuczki Ewelinki. Będzie to prezent dla niej.

Piękne i bogate prezenty książkowe otrzymali też inni uczestnicy tej loterii: Władysław Kaczanowski, Maria Chmielewska, Alina Diektiarowa.

Nagrody pocieszenia - notesy-kalendarze - wylosowali: Leszek Wojnicz, Danuta Lach, Ronald Prokopowicz, Edward Wit, Edward Kurmin, Lidia Wojtkiewicz, Justyna Gryzun, Jolanta Kostygin, Gene Lazdiane, Stanisław Stankiewicz, Lucja Salmanoowicz, Barbara Kulesza, Lilia Duduene, Renata Buszmowicz, Władysław Kaczanowski, Danuta Stanilewicz, Edward Zieniewicz, Krystyna Łuczynski.

I cóż tu jeszcze dodać. Oprócz swych życzeń. By placówka pięknie prosperowała co dzień (a latem będzie pracowała na okragło, cały tydzień) i by miała swoje poetycko-muzyczne wieczory, takie, o jakich marzy.

Gdy opuszczaliśmy księgarnię „Elephas”, zza chmur wyjrzało słońce. I jak tu nie wierzyć w dobry znak...

Helena GLADKOWSKA

KALEJDOSKOP AKTUALNOŚCI

Ekspozycja unikalnych fotografii

Prawie wszystkie pamiętne chwile odrodzenia Niepodległości poczynając od pierwszych wieców Sajudisu znalazły odzwierciedlenie w jubileuszowej wystawie, poświęconej 10-leciu Sajudisu. W kowieńskiej galerii fotograficznej „Fuji Film” ekspozuje się ponad 100 najlepszych prac z archiwów Litewskiego Związku Fotografików oraz prywatnych.

Ekspozycja wystawy zawiera wiele unikalnych fotografii. Na przykład, utrwalone przez fotografa Romualdasa Pożerskisa dramatyczne chwile 12 Stycznia w Radzie Najwyższej - Sejmie Restytucyjnym. Przedstawiają one przewodniczącego Rady Najwyższej - Sejmu Restytucyjnego Vytautasa Landsbergisa, innych członków i obrońców parlamentu, gotowych do odparcia zbrojnego ataku. Na fotografiach zostały utrwalone wybitne osobistości tego okresu, które już od nas odeszły - założyciel klubu „Atgaja” Saulius Gričius, sygnatariuszka Birute Nedzinskiene.

Archiwa historii Państwa Litewskiego otwierają podwoje przed młodzieżą szkolną

Uczniowie w ciągu miesiąca będą mogli zapoznać się ze zbiorami Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego.

Taką możliwość dla młodzieży Departament Archiwów Litwy stworzył poprzez podpisanie wczoraj wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Nauki porozumienia uzgodnień, zachęcającego młodzież szkolną do zainteresowania się historią swego kraju.

Podczas dni otwartych drzwi od 25 maja do 25 czerwca uczniowie będą mogli zapoznać się ze zbiorami archiwów i obejrzyć najciekawsze dokumenty urzędowe, kościelne i rodowe z okresu Wielkiego Księstwa Litewskiego, Cesarstwa Rosyjskiego.

Departament Archiwów Litwy oraz Ministerstwo Oświaty i Nauki zamierzają współpracować również w przyszłości.

Bank Światowy interesuje się wileńskimi trasami szybkiego ruchu

Bank Światowy interesuje się projektem wileńskich tras szybkiego ruchu i zamierza złożyć oferty w sprawie ewentualnych inwestycji.

Odpowiedzi przedstawiciele Banku Światowego udzielił po dyskusji z autorami projektu.

Idea budowy wileńskiej południowej i zachodniej trasy szybkiego ruchu istnieje już od wielu lat. Na realizację tych projektów potrzeba ponad 300 mln litów.

Oprócz wileńskich tras szybkiego ruchu, Bank Światowy zainteresował się również prywatyzacją „Vilniaus vandenys” oraz możliwością zainwestowania w gospodarkę ciepłą Wilna.

Zatwierdzono projekty nowych monet

Zarząd Banku Litewskiego zatwierdził opracowane przez rzeźbiarza Rimantasa Eidejusa projekty graficzne awersu i rewersu monety okolicznościowej, poświęconej Kownu (z serii „Miasta Litwy”).

Zatwierdzono również projekty graficzne awersu (plastyk Arvydas Kažanis, rzeźbiarz Antanas Žukauskas) i rewersu (rzeźbiarz Antanas Žukauskas) monet zdawkowych o wartości nominalnej 1, 2 i 5 Lt. Mają zjawić się w obiegu pod koniec tego roku bądź na początku następnego.

Festiwal muzyczny w Gariunai

Przeszło 50 grup różnych stylów muzycznych i poszczególnych wykonawców weźmie udział w festiwalu muzycznym „Vasaros maratonas '98”, organizowanym w dniach 29 maja - 4 września w Wileńskim Centrum Handlu Samochodami w Gariunai.

Konkursowe koncerty festiwalu, podczas których wystąpią po 3-4 znane grupy i poszczególni wykonawcy kraju, odbywać się będą co piątek od godz. 21. Wcześniej przez jedną godzinę scena udostępniona zostanie grupom debiu-

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 21 maja br. w kraju zanotowano 181 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 3 obrażenia ciała, 1 gwałt, 24 chilikańskie ekscesy, 6 rabunków, 146 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 7.

Zanotowano 25 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znalezione zwłoki 7 osób. Zatrzymano 32 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zatrzymano podejrzanego o zabójstwo

Podawaliśmy wcześniej informację, iż 21 bm. o godz. 4 min. 30 w reż.

telszewskim w krzakach znaleziono zwłoki dziewczynki, Liny Adamavičiute (ur. 1988 r.) z ranami kłutymi klatki piersiowej i głowy. Zatrzyma-

DEKRET

Prezydenta Republiki Litewskiej O składzie Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej 20 maja 1998 r., nr. 73

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 77 i częścią I artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i z uwzględnieniem porozumienia prezydentów Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej, do Komitetu Konsultacyjnego Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej ze strony litewskiej mianuje:

Egidijusa MEILUNASA - pełnomocnikiem prezydenta Litwy.

Członkami Komitetu Konsultacyjnego:

Gediminas MISZKINISA, wiceministra gospodarki;

Remigijusa MOTUZASA, dyrektora Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych;

Czesława OKIŃCZYCA, doradce prezydenta, prezesa Zarządu Fundacji Wspierania Stosunków Litewsko-Polskich im. A. Mickiewicza;

Juozasa SZIRVINSKASA, wiceministra kultury.

Artykuł 2.

Sekretarzem Komitetu Konsultacyjnego mianuje Mariusa JANUKONISA, referenta doradcy prezydenta.

Artykuł 3.

Unieważniam dekrety prezydenta republiki nr 1357 z 11 lipca 1997 r. „O składzie Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej Polskiej”.

Artykuł 4.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 355)

Podzielamy ból rodzin z powodu utrąty bliskich im osób -

Ireny Mickiene,

Anny Jusiewicz

Małgorzaty Giedrojé

i składamy im wyrazy
najgłębszego współczucia.

Kierownictwo firmy turystycznej
i współpasażerowie autokaru „Gwiazdka”



tującym. 6 września odbędzie się finałowy koncert festiwalu.

Wstęp na koncerty konkursowe będzie bezpłatny, a pieniądze uzyskane z biletów sprzedanych na koncert finałowy zostaną przelane na konto Litewskiej Organizacji Obrony Praw Dziecka.

Z ostatniej chwili

I. Stapowicz - w finale mistrzostw Europy

Litewski bokser Iwan Stapowicz (do 48 kg) zakwalifikował się do finału mistrzostw Europy, pokonując w piątkowym półfinale 3:7 Węgra Pala Lakatosa, informuje ELTA.

no podejrzanego o morderstwo A. G. (ur. 1979 r.).

Wypadki drogowe

20 maja o godz. 22 min. 20 na ul. Upes w Wilnie samochód BMW 520, prowadzony przez S. Grinkusa potracił idącą przez przejście dla pieszych ob. Finlandii J. Rannej udzielono pomocy medycznej, obecnie leczy się ambulatoryjnie.

22 maja około godz.2 na 100 km

szosy Klajpeda-Wilno kierowca autokaru mercedes stracił panowanie nad pojazdem, autokar zjechał z drogi i przewrócił się. W wypadku zostało rannych 26 osób.

Pożar

21 maja około godz. 2 wylubił pożar w niezamieszkałym domu P. Kilipusa przy ul. Nidos w Szawlach. Ogień zniszczył dach, ściany wewnętrzne. Straty - 25.000 litów.

Przygotowała I. L.

Zamiast motta

„Serdecznie witam na 43 Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Gościem Honorowym jest w tym roku Litwa, nasz bliski sąsiad i partner we wszechstronnej współpracy.

Warszawskie Targi są wydarzeniem kulturalnym szczególnie optymistycznym. Świadczy o tym, że w czasach niezwykłego rozwoju przemysłu rozrywkowego, opartego w głównej mierze na szerokiej dostępności oraz doskonalszych urządzeniach audio-wizualnych, impreza ta jest w stanie nie tylko oprzeć się agresywnej konkurencji, ale zdobyć sobie gorące i z roku na rok rosnące poparcie publiczności. Targi wpięły się na stałe w życie kulturalne stolicy i całego kraju, osiągnęły szeroki rozgłos międzynarodowy. Mają własne, rozpoznawalne oblicze, przede wszystkim dlatego, że stanowią kontynuację długiej tradycji polskiej kultury, zawsze otwartej na impulsy płynące ze świata, i gotowej dzielić się własnym dorobkiem. Przez wiele lat od swych narodzin tworzyły warunki do przełamania sztucznych barier narzuconych przez podziały polityczne świata. Były i nadal są imprezą, która umożliwia swobodną konfrontację wartości i idei”. Słowa te wypowiedziane podczas otwarcia tej prestiżowej imprezy należą do Joanny Wnuk-Nazarowej, ministra Kultury i Sztuki.

I jeszcze kilka myśli z wypowiedzi Sauliusa Szaltenisa, ministra Kultury Litwy. „Był czas, gdy czytaliśmy te same książki i uczylimy się z tych samych książek. Gdy słowo „Ojczyzna” przywoływało na myśl te same wersy. Urwane w nim uczucia, myśli, nadzieje oraz wspomnienia nadal w nas trwają. Jestem pisarzem, dlatego mój stosunek do książki jest inny, intymny. Cechą szczególną pisarzy jest to, że czytanie jest dla nich rodzajem więzi, a pisanie czymś na kształt współpracy. Wydawanie książek jest dla nich próbą budowania nowych dróg oraz wyrównywania starych. Książka na swoją naturę. Z jednej strony jest to rzecz często atrakcyjna, miła oku, z drugiej strony książka jest oknem na inny świat. W przestrzeni między książką-rzeczcią a książką-symboliem spełnia się kultura. Podróż z powrotem, od źródeł innego świata do niezwykłych wydmuchniętym, zachwycających jakością poligrafii, mów o dojrzałości do czynów, urzeczywistnieniu twórczej energii.

Targi Książki - to Wrota, przez które potężną falą przedziiera się światło tego innego świata, wzmocnione przez oddzielne wydawnictwa, gdyż tworzy proces samotnego, indywidualnego makroświata, rodzi makrokulturowe wydarzenia, które zmieniają historię narodów. Tak, to ludzie tworzą, piszą i wydają książki. Jednak prawdą byłoby także twierdzenie przeciwnie - to właśnie książki tworzą ludzi, zmieniają ich losy. Często zastanawiam się, jak wyglądałaby historia naszego narodu, gdyby pierwszą książką litewską nie był „Katechizm” protestanckiego pastora Martynusa Mażydasza wydany w 1547 roku w Królewcu. I jaki wpływ na tę historię miało ukazanie się właśnie tej książki!...

Przytoczyliśmy tylko dwa przemówienia, z wielu, jakie zainaugurowały 43, kolejną już imprezę, podczas której w Warszawie spotkało się 802 wystawców z 28 krajów. Jak i zawsze jej organizatorem była CRZ Ars Polona. Dyrektorką naczelną Centrali panią Monikę Białecką trzeba doprawdy podziwiać. Potrafiła być wszędzie - każdemu doradzić, pomóc, powiedzieć miłe słówko, by każdy z uczestników, wystawców, gości, odwiedzających, czuł się tu swojsko i dobrze.

Litwie w tym roku przypada szczególna rola, jako Gość Honorowy, była w centrum, nie tylko uwagi, ale nawet rozlokowania. Nasz obszerny, osobny, specjalnie z Litwy przywieziony pawilon, ustawiony w centrum Sali Marmurowej, wabił każdego nie tylko swym jaskrawo żółtym kolorem, ale

zgrupowała bardzo dużo osób. Wspomnieliśmy Mickiewicza i od razu przypomnieliśmy nam wystawę fotografii autorstwa Ony Pajedaitė „Śladami podróży A. Mickiewicza”, która zainaugurowała imprezę o cały tydzień wcześniej, gdyż jej uroczyste otwarcie nastąpiło 7 maja w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza na Ryнку Starego Miasta. A tu na miejscu w Pałacu Kultury mogliśmy oglądać inną ekspozycję poświęconą Wieszcziowi - „Adam Mickiewicz” przeniesioną na ten czas z Muzeum Literatury.

Wspólne i nie tylko, imprezy...

Myłoby się ten, kto by sądził, że Targi - to tylko kontrakty, ogłaszanie nowości czytelniczych. Tradycyjnie

żek, dyskusje. Na przykład wydawnictwo „Baltos Lankos” było inicjatorem seminarium „Poznaję Tomasza Venclovę - poetę, tłumacza i eseistę”, a Fundacja Otwartej Litwy zorganizowała kilka bardzo poważnych dyskusji.

Novum

Poświęciliśmy sporo miejsca na swych łamach naszemu krajowi, z przyczyny powyżej wymienionej, Gościa Honorowego. Ale przecież ta znacząca impreza, jedna z największych w obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, zaskakuje co roku nowościami, wystawcami, pomysłami. W bieżącym roku do pewnego novum niewątpliwie zaliczyć trzeba było obecność na Targach stoiska państw nordyckich w ramach takiego specjalnego programu „Północ”. Obejmowało ono pięć

ECHA 43 MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W WARSZAWIE

MIEJSCE SPOTKAŃ KSIĄŻEK I LUDZI

przede wszystkim bogactwem tytułów. Niezmiernie miło jest odnotować, że wśród nich był nasz „Kurier Wileński” obok „Magazynu Wileńskiego”, „Naszego Gazety”, „Znad Wili” i „Przyjaźni”. O tym, że nas w Warszawie znają i lubią, przekonywać nie trzeba. Każde pismo ma swych zwolenników i sympatyków, którzy przychodzili tu w ciągu wszystkich pięciu dni nie tylko, by nacieszyć wzrok nowościami wydawniczymi, ale też, by porozmawiać o Wilnie, wилниukach, naszych sprawach codziennych. Byliśmy nawet rozpieszczani - ktoś przyniósł cukierki, inny pierniczki, a nasz wierny i wieloletni przyjaciel Władysław Miller - owoce. Rozmowom nie było końca, trwały one od godzin otwarcia naszego stoiska, które w tym roku było oznakowane numerem 140, aż do momentu jego zamknięcia. Bylibyśmy jednak nieskromni, żebyśmy twierdzili, że tylko prasa polskojęzyczna tak wabiła zwiedzających.

Kraj nasz jest znany

Pomysł wyboru Litwy, jako Gościa Honorowego, pojawił się chyba jakieś 3 lat temu. Zdecydowała o tym bliskość historycznych i kulturowych powiązań. Zdawałoby się zatem, iż doskonale znamy się wzajemnie. Ale Targi są miejscem, by więcej dowiedzieć się o kraju, jego kulturze, twórczości literackiej. Dlatego też do Warszawy przyjechało wielu pisarzy litewskich. Dotarł nawet Tomas Venclova, a przewodniczącą Sejmowi, prof. Vytautas Landsbergis, wystąpił na Targach jako autor dwóch książek - „Przełom nad Bałtykiem” oraz „M.K. Cziurlionis „Twórczość słowa”, prezentacja której odbyła się w Sali Mickiewicza i

imprezie towarzyszą wystawy, seminaria, dyskusje, koncerty, przeglądy filmów itp. Tak też było i w tym roku. Od pierwszej chwili - ceremonii otwarcia, gdzie na dziedzińcu Zamku Królewskiego wystąpiła Litewska Orkiestra Kameralna pod dyktando prof. Sauliusa Sondeckisa oraz pianistka Aldona Dvarnaitė - aż po dzień ostatni. Propozycji kulturalnych było co niemiara i na pewno nie było czwolatka, który by z wszystkich skorzystał.

Wystąpienie piosenkarki Veroniki Povilonienė i saksofonisty Petrasa Vysniauskasa podczas uroczystego otwarcia stoiska Narodowego Litwy zgromadziło tłumy. Podobnie też było na recitalu pieśni do słów Adama Mickiewicza, który się odbył w Sali Kameralnej PWM, a wykonawcami ich byli znani artyści polscy. Były też poważne, naukowe dyskusje, rozmowy, warsztaty. Polska Izba Książki, Związek Księgarzy Litwy oraz Związek Wydawców Litwy zorganizowały bardzo ciekawe seminarium o rynku wydawniczym w Polsce i na Litwie. A spotkanie w PEN CLUBIE na Krakowskim Przedmieściu, które prowadził kierownik katedry filologii polskiej Uniwersytetu Wileńskiego dr. hab. Algis Kaleda oraz Kornelijus Platelis (jeszcze w roli poety, a nie ministra) - zapamięta na pewno każdy, kto miał możliwość w nim uczestniczyć. Wydawnictwo „Tyto Alba” zorganizowało dyskusję „Co obecnie piszą litewscy pisarze, a co czytają czytelnicy?”, która przebiegała w języku angielskim z udziałem litewskiego pisarza Ricardasa Gavelisa i teoretyka literatury Almantasa Samalavičiusa. Nie pozostali na uboczu poeci litewscy. Przewodniczącą Związku Pisarzy Litwy Valentinas Sventickas przedstawił zebrany najnowsze książki Marcelijusa Martinaitisa, Sigita Gedy, Nijole Miliauskaitė, jak też samych autorów. O imprezach litewskich, jakie odbyły się podczas tegorocznych Targów, można pisać sporo, gdyż właściwie każda oficyna przygotowała jakieś niespodzianki - spotkania z autorami, prezentacje książ-

państw: Islandię, Danię, Finlandię, Szwecję i Norwegię. Stoisko to ukierunkowane było na książkę dziecięcą i młodzieżową.

Zc znanych wybitnych autorów, pisarzy, goszczących na Targach, trzeba koniecznie też wymienić prof. Normana Daviesa (Oxford), autora takich bestsellerów jak „Orzeł biały czerwona gwiazda”, „Boże igrzysko”, „Europa”. Między innymi wziął on udział w dyskusji historyków Polski i Litwy, jaka się odbyła w Sali Puszkina i zgromadziła sporo znanych osobistości. Litewska wersja jego książki „Boże igrzysko” była również prezentowana na naszym Stoisku Narodowym i cieszyła się zainteresowaniem zwiedzających.

Trudno naprawdę powiedzieć, co było ciekawsze, co bardziej ważne, bo imprez było co niemiara. Tłumy się gromadziły na spotkaniu z Mario Vargasmę Liosa, Andrzejem Dudzińskim, gdy podpisywał swoją książkę „Pokrak”, a miłośnicy poezji księdza Jana Twardowskiego mieli okazję osobście porozmawiać z autorem. Odbyły się również spotkania z Radkiem Sikorskim, Ryszardem Kapuścińskim, Adamem Bujakiem i wieloma innymi lubianymi autorami.

Wydawnictwa multimedialne

Jeszcze przed kilku laty wchodzące nie miało na nasz rynek księgarski dziś zdobywają coraz więcej zwolenników. Co prawda pomysły zastąpienia książki tradycyjnej przez CD-ROM, czy Internet, jednych zachwycają, innych przerażają. Tym niemniej, jak i w roku ubiegłym na Targach obejrzeć można

43 Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie 14-19 maja 1998

43rd Warsaw International Book Fair May 14-19, 1998



było kilkanaście interesujących publikacji na CD-ROM-ach. Ich jakość na polskim rynku jest na światowym poziomie, Dom Wydawniczy Bellona przez cały czas trwania Targów (14-18 maja) prezentował wspaniałą Multimediałną Encyklopedię Lotnictwa Cywilnego. Podobnych propozycji było wiele.

I jeszcze o Wieszczi

Rok bieżący - Rok Mickiewiczowski i o tym pamiętali też organizatorzy tej wielkiej imprezy książkowej. Oprócz wymienionej powyżej wystawy „Adam Mickiewicz”, która miała miejsce w holu głównym, dotyczyć trzeba „Czwartek literacki”, który został zorganizowany staraniem Świata Książki. Odbyło się spotkanie z Tomaszem Lubińskim oraz Jarosławem M. Rymkiewiczem, albowiem wydawnictwo to planuje w tym roku wydanie biografii Mickiewicza pióra Tomasza Lubińskiego oraz wyboru liryki poety, którego dokonuje Jarosław M. Rymkiewicz.

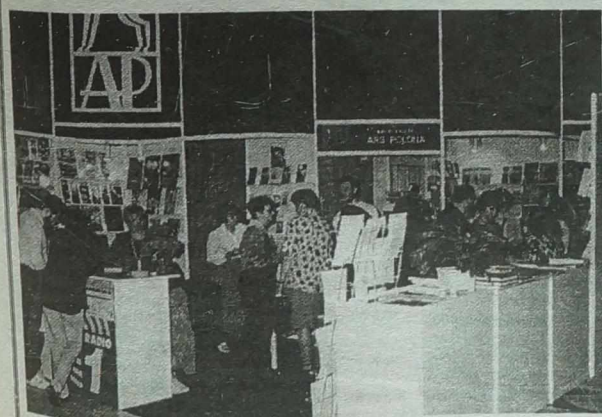
Święto objęło całą stolicę

Trzeba naprawdę poświęcić sporo czasu, by objąć ten wzniosły i monumentalny kolos, czyli Pałac Kultury, i na pewno na to zabraknie jednego dnia. Tym niemniej imprezy związane ze świętem książki wylały się na miasto i objęły zasięgiem teatry stołeczne, galerie, ośrodki kultury. Na przykład w ośrodku Koło Podkowy czynna była wystawa ekslibrisów, litewski film fabularny „Vilko dantu karoliai” („Korale wilczych zębów”) reżysera Algimantasa Puipys, wyświetlany był w sali Kinowej Muzeum Niepodległości, spotkanie z pisarzami litewskimi odbyło się w cafe u Aktorów, promocja albumu „Kresowe Strażnice Rzeczpospolitej” z udziałem twórców we Wspólnocie Polskiej, na Krakowskim Przedmieściu itp. Ale oczywiście gros imprez z książką związanych wziął na siebie Pałac, który, mimo że stoi w stolicy Polski już czterdzieści trzy lata, wcale się z jej krajobrazem nie zrosł, ale, że jest w tych majowych dniach tradycyjnie domem gościnnym dla każdego z wystawców - to na pewno. Zresztą nie tylko wystawców, bo spróbuj wytrzymać taki potok zwiedzających - w tym roku przez sale Pałacu przewinęło się ponad 45 tysięcy osób. Rekordy pobiła niedziela - 14 tysięcy.

Zamiast zakończenia

I już czas pakować litewskie książki, które absolutnie wszystkie, jak i w roku ubiegłym zostaną przekazane Ambasadzie Litwy. Pawilon przywieziony zostanie również z powrotem, by w październiku powędrować na Targi Książki do Frankfurtu nad Menem. A nam czas na pożegnanie z Warszawą, która w majowym kwiecie jest chyba najśliczniejsza. A może to po prostu nuta nostalgii, tak, jak to bywa przy pożegnaniu z kimś bardzo bliskim...

Helena GLADKOWSKA,
spec. wysłannik
„Kuriera Wileńskiego”
Warszawa - Wilno



Ród Szwojnickich na Litwie legitymuje się piękną, bogatą historią. Podczas moich częstych wędrówek po Laudzie, szlakiem bohaterów Sienkiewiczowskiego „Potopu”, natknęłam się na gniazdo rodowe Szwojnickich, majątek Rady (lit. Rodai), słynne z mnóstwa różnorodnych wydarzeń. Jednym z nich, dla mnie osobście najważniejszym, było to, że w majątku tym mieszkał Henryk Sienkiewicz - u swego serdecznego przyjaciela, malarza i fotografa, powstańca 1863 roku, później zesłańca, towarzysza dolni i niedoli brata Józefa Ignacego Kraszew-

wał jeszcze jedną linię rodu Szwojnickich, z których się wywodzi serdeczny przyjaciel Wilna i Ziemi Wileńskiej Zygmunt Ryszard Szwojnicki, pułkownik, pilot wojskowy, prezes Zarządu Srodowiska Warszawskiego Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (mieszka obecnie w Warszawie, żonaty z wilanianką Regiłą de domo Cieszkowska).

Informacje i zdjęcia Szwojnickich (zamieszczone obok) nadesłał Ryszard Mackiewicz z Warszawy (serdeczne dzięki!).

Najwcześniejsze pochodzą z XIX w., w którym się urodził Bolesław Szwojnicki. Był żonaty z Marią z Erdmanów, mieszkali w majątkach Jodaki - Downary - Szylniki w powiecie wilkomierskim.

Polskie rody na Litwie

SZWOJNICCY

Bolesław miał syna Władysława, urodzonego w 1892 roku (zmarł w Warszawie w 1971 r.). Władysław miał córkę Jadwigę i synów - Janusza i Zygmunta Ryszarda. Janusz, rocznik 1921 (zmarł w 1966) uczęszczał do Polskiego Gimnazjum w Wilkomierzu (m.in. - razem z niezłym już Henrykiem Stawrylą, w naszych czasach - konsulem generalnym RP w Wilnie, postacią niezwykle światłą, w kręgach wileńskich Polaków, darzoną dużym szacunkiem i sympatią). Janusz mieszkał w Bastunach. Brał udział w konspiracji ZWZ AK i w III Brygadzie Szczerbca. Więziony w sowieckich łagrach, później wrócił na Litwę, zmarł w Turgielach.

Drugi syn Władysława i Zofii z Grygorowiczów Zygmunt Ryszard Szwojnicki (o którym wspominałam wyżej) urodził się w Dunilowiczach (powiat Postawy, woj. wileńskie); uczęszczał do gimnazjum w Wilnie, działał w AK, w 1944 roku wcielony do „Krasnoj Armii”, w styczniu 1945 r. przeniesiony do Berlinga. Po wojnie skończył Szkołę Lotniczą w Dęblinie. Do roku 1975 był w służbie czynnej WP. Działacz sportowy i sędzia.

O Januszu Szwojnickim zachowały się wspomnienia Henryka Stawryły:

W latach 1938-1940 uczyłem się w Gimnazjum Polskim w Wi-

lkomierzu razem z Januszem Szwojnickim. Po likwidacji szkół polskich na Litwie Kowieńskiej przez dłuższy okres czasu nie spotykałem się z nim. Dopiero jesienią 1947 roku spotkałem go przypadkowo na Wielkiej Pohulance w Wilnie. Następnie spotykaliśmy się kilkakrotnie w różnych miejscach na terenie miasta Wilna, m.in. w związku z udzielaniem pomocy ukrywającym się po ucieczce z obozu internowanych oficerom AK Tadeuszowi Sztumberk-Rychterowi (pseudonim „Żegota”) z 27 Wołyńskiej Dywizji AK oraz dwóm jego podkomendnym Franciszkowi Pukackiemu ps. „Gyzm” oraz drugiemu ps. „Mały”.

niki (w tym transporcie z Norylska przywieziono i pana Ochockiego, byłego pełnomocnika ds. repatriacji z Litwy). Wówczas nawiązałem z Januszem Szwojnickim kontakt listowny. Pierwszy list otrzymałem od niego 1 października 1956 roku, drugi - 14 października tegoż roku. Od osób, które w owym czasie były w tym samym obozie, dowiedziałem się, iż wówczas, gdy wypuszczano ich, to Janusza Szwojnickiego cofnięto od bramy. Co się z nim później stało, tego nie wiem.

Opracowała,
do druku przygotowała
Alwida Antonina BAJOR



Władysław Szwojnicki, urodzony w 1892 r. w majątku Szylniki (powiat wilkomierski). Był plenipotentem w majątku hrabiego Józefa Tyszkiewicza w Dunilowiczach (powiat Postawy, woj. wileńskie). Na zdjęciu z 1927 r. - na polowaniu.



Przed domem w majątku Kowszadzola pod Wilnem (własność Pisanki). Właściciel posiadłości z żoną Marią widoczni są w głębi (siedzą blisko oszklonej werandy), reszta (nie zidentyfikowani) - domownicy i goście. Zdjęcie wykonane w maju 1912 roku.



Rodzina Szwojnickich w majątku Erdmanów Plechniko pod Smoleńskiem. Zdjęcie pochodzi z roku 1913. Siedzą od lewej: Roman Szwojnicki (był komendantem żandarmerii polowej podczas wojny polsko-bolszewickiej w latach 1918-1920), Zofia, żona Józefa Staszewskiego i Henryk Wańkowicz.

W drugim rzędzie od lewej siedzą: Halina Bohdanowiczówna, Karol Erdman (inżynier, kapitan WP, uczestnik wojny 1918-1920, członek AK, aresztowany w Białymstoku, zmarł w 1952 r. w Warszawie, w więzieniu na Rakowieckiej), Leszczyński, Maria Erdman (de domo Szwojnicka), Olechnowicz, Zofia Bohdanowiczówna.

Stoją od lewej: Julian Bohdanowicz, służące.



Zofia Erdman ze Szwojnickich z mężem Józefem Staszewskim. Zdjęcie pochodzi z 1912 roku. Józef Staszewski był porucznikiem, inżynierem wojsk saperskich, służył służbę w rosyjskiej carskiej armii. Później był uczestnikiem wojny 1939 roku, jeńcem obozów w Niemczech. Zmarł w Toruniu w 1965 roku.

skiego... Krócej mówiąc - cała saga rodu Szwojnickich, w czasach sowieckich „przypomnianego”, obecnie - we wdzięcznej pamięci ludzkiej już wskrzeszanego (parę lat temu zaaranżowano na Laudzie wystawę ocalałych obrazów Romana Szwojnickiego). Niezwykle to żywy, interesujący temat, który może kiedyś, przy szczęśliwszych dla „Kuriera Wileńskiego” czasach (wątek ten wymagałby całego „cyklu”) uda mi się przedstawić naszym czytelnikom. Dzisiaj natomiast - w telegraficznym niemal skrócie - chciałabym zaprezen-



Przed domem w majątku Kowszadzola pod Wilnem, własność Pisanki. Zdjęcie pochodzi z 1912 roku.

W drugim rzędzie pośrodku siedzą panie Pisankowa i Jeleńska, właścicielka majątku Gilciszki pod Wilnem.

Od lewej stoją: drugi z dubeltówką, Władysław Szwojnicki (reszta - nie zidentyfikowani), ostatnia po prawej (blisko domu) - Maria Pisankówna-Masłowska.

W pierwszym rzędzie siedzą (od lewej): Stanisław Szwojnicki, Roman Szwojnicki i Karol Szwojnicki - siostrzeńcy Marii Pisankowej.



Zdjęcie grupowe z 1937 roku, grupa uczniów Gimnazjum Mechanicznego w Wilnie (klasa II „D”).

Drugi od lewej w drugim rzędzie u góry: Zygmunt Ryszard Szwojnicki.

Siódmy w pierwszym rzędzie u góry: Longin Tomaszewski (AK - Wilno), inżynier, później literat, publicysta, tłumacz.

Drugi od prawej w pierwszym rzędzie u góry: Mieczysław Oświecimski, uczestnik walk w AK na Wileńszczyźnie, później zastępca dyrektora kopalni w Bytomiu.

Echa publikacji

Od Danuty Żelechowskiej i Jana Zagody z audycji „Mijają lata, zostają piosenki” w pr. I PR

W swoim czasie na łamach „Kuriera” zamieściliśmy dwie publikacje, w których była mowa o zdarzeniu, jakie miało miejsce w Wilnie w 1941 r. Otóż w „Lutni”, gdzie grano „Krakowiaków i górali”, pozbawionej ograniczenia, na scenie i w widowni panował istniejący syberyjski mroz. Podczas jednego z przedstawień w to zimno weszła wileńska dziewczyna z wiadrem żarzącego się węgla.

Wywarło to na wszystkich ogromne wrażenie - wspominał o owym zdarzeniu uczestnik tamtego przedstawienia znany polski aktor Zygmunt Kęstowicz, wilmianin, mieszkający obecnie w Warszawie, w jednej z audycji Państwa Danuty Żelechowskiej i Jana Zagody. Z początku byliśmy zaskoczeni tą pomysłową niespodzianką, a potem ograni i węglem, i wileńską, tak swoją opiekunczą serdecznością, dalej graliśmy. Nigdy tego nie zapomnę...

Nie zapomniała o tym również tamta dziewczyna z Wilna 1941 r. Janina Pawłowska, teraz poważna Pani, stała Cytelnicka „KW”. Po ponad 55 latach słuchała w Programie I Polskiego Radia wspomnień Zygmunta Kęstowicza i od razu napisała do p.p. Danuty Żelechowskiej i Jana Zagody. Zaś w „KW” na ten temat ukazały się publikacje Jerzego Surwiły. Po pewnym czasie p. Janina Pawłowska otrzymała list od p.p. Żelechowskiej i Zagody, którego fragmenty dzisiaj zamieszczamy.

Kochana Pani Janino!

Bóg zapłać Pani i całemu kochanemu Wilnu za Wasze Wielkie Polskie Serca i za niespotykaną w świecie prawość, szlachetność i prasową uczciwość. Pan Jerzy Surwiło opisał rzecz całą w sposób niepowtarzalny, znakomity i wszyscy naczelni radiowcy są zachwyceni.

To jest jakby wielkie uznanie dla Programu Polskiego Radia. Cieszymy

się, że w trudnych czasach dla naszego Radia taki dar pod choinkę - bardzo się przyda wielu wartościowym radiowcom.

Zona naszego Prezesa (młody - 44 lata, świetny człowiek właśnie po 4 latach kadencji będzie odchodził ze stanowiska - to wilmianka! Są dwie córki z tej Mamy, więc prędko skserowałam oba artykuły i podałam Prezesowi i dyrektorowi Programu I i szefowi Radia Nocą - red. Andrzejowi Komorowskiemu. On swoim basem zapowiada noc w sygnale audycji „Radio Nocą”. Podobno Holendrzy remontujący Raszyn obiecali, że od 20 grudnia będzie już Program I na długich falach, jak przed remontem. Pani Janeczko - wspaniale Pani wygląda na fotografii!!! Kseruję Wasze artykuły i idą w świat - rozsyłam: żonie Zbigniewa Kopalko, córce Witolda Hulewicz, koleżankom moim z klasztoru w Szymanowie - wilmiankom i wszystkim, których to interesuje. Zygmunt Kęstowicz też zachwycony i szczęśliwy. - Bóg Wam zapłać, Kochani - pomogliśmy lwowiakom, a Wilno nam podziękowało za całe Kresy, choć nigdy nie czekamy na żadne uznanie, ani na zapłatę. My skromni ludzie - chcemy BYĆ, a nie mieć. Proszę powiedzieć Jerzemu Surwił, że napisał wspaniały artykuł - nikt z tu na miejscu żyjących nie umie tak napisać o naszej pracy. Wy jesteście ku schuchaniu, a nie ku braniu pieniędzy.

Jesteśmy tak poruszeni tą niespodzianką, że ciągle mamy oczy pełne łez. Krzysztof Konrad - mój dorosły syn - asystował Księdzu w Ostrej Bramie - już było dla mnie wielkie przeżycie, a teraz dosłownie życie samo napisało nowelkę dzięki Janinie Pawłowskiej. Jest Pani wrażliwa i Wielka! To Pani jest autorką tego niezwykle pięknego zdarzenia. Niechaj Ostrobramska nigdy nie opuści dziewczynki z czarną kokardą w żalobie po wolności, niosa-

cej do „Lutni” kubełek z węglem - dla ogrzania polskiego słowa i polskiej muzyki wśród stalinowskich mrozów.

Nasza Victoria to to, że sprawy, o których mówimy, i muzyka, którą nadajemy - poruszają też serca młodych! Nastolatki proszą o Piłsudskiego!!! Wilno, Lwów - stało się znowu kolebką kultury polskiej. Sączymy polskie krople od 5 lat - otoczono łatwą piosenką - przyciągają słuchaczy pewną lekkością przekazu. Piszą ludzie bez wykształcenia i dostojnicy urzędów państwowych, dzieci, młodzież i 90-letni słuchacze - zapowiadający, że ponieważ mają już za darmo przejazd pociągami, przyjadą z innych miast, żeby nas odwiedzić. Jesteśmy zapraszani do różnych sal. Na spotkania ze słuchaczami. Puszczamy jak w „Radio Nocą” muzykę i opowiadamy.

Sądzę, że Zygmunt Kęstowicz do Pani też napisze. Jest bardzo zajęty - gra w serialu telewizyjnym „Klan” o rodzinie aptekarzy. Zygmunt ma wielkie przeżycie, bo On jest przecież synem aptekarza z Postaw. Więc znowu życie zrobiło mu wielką niespodziankę. Pracuje często 12 godzin nagrywając te odcinki w willi poza Warszawą. W przeddzień przywożą np. teksty - musi ich się nauczyć na pamięć. A kręci te sceny czasem od 7 rano do północy.

Zarobione pieniądze natychmiast rozdaje. Już dla biednej sateczki mam od niego 100 złotych. I dał na Dom Aktora w Skolimowie sporą sumę - dla seniorów teatrów polskich - aktorów już w podeszłym wieku. Pani Janeczko, niech Pani ode mnie podziękuję Pani w Ostrej Bramie za wszystko, czym mnie obdarza Waszymi rękami. Postaram się nie zawieść Waszego zaufania.

Danuta ŻELECHOWSKA,
Jan ZAGODA

Warszawa,
dn. 10 grudnia 1997 r.

Zygmunt Kęstowicz, aktualnie jeden z bohaterów serialu „Klan” (TV Polonia) również odezwał się

W liście do Jerzego Surwiły pisze: Wielce Szanowny i Drogi Panie! Brak mi słów, aby wyrazić Panu moją wdzięczność za te trzy wileńskie gazety!

Po pierwsze - że wileńskie... Całą moją młodość spędziłem w tym mieście i każde wspomnienie o nim jest mi nad wyraz drogie, a cóż dopiero kiedy to miasto o mnie zechciało wspomnieć. I to zawdzięczając Panu przeżyłem jeszcze raz pierwsze, jakże już odległe i drogie chwile mojego pobytu na Wileńskiej Scenie.

Te wiadra z węglem, które ogrza-

ły moich kolegów i mnie w dniu premiery „Krakowiaków i górali” - zawsze mi pomagały w ludzką dobroć i patriotyzm wierzyć!

I teraz nagle, po tylu latach, na łamach „Kuriera Wileńskiego”: WARSZAWA - WILNO: ZYGMUNT KĘSTOWICZ i JANINA PAWŁOWSKA... ta sama, która przyniosła wraz z koleżankami to wiadro, by ogrzać „Krakowiaków i górali” i Basię - Hankę Ordonówną... na całe życie!

Żadne brawa, nawet te, przy otwartej kurtynie, żadne recenzje, żadne jubileusze, nie zastąpią tego, co

przeczytałem w Pańskim „Kurierze Wileńskim”...

Piszę to za siebie i za tych wszystkich, którzy to wraz ze mną przeżyli, a których już dawno nie ma i dziękuję za nich i za siebie.

Zygmunt KĘSTOWICZ
Warszawa

NA ZDJĘCIU: p. Janina Pawłowska należy do jednych z ostatnich wilmian, którzy zachowali udokumentowaną pamięć o życiu w swoim rodzinnym mieście, poczynając od lat dzieciństwa i młodości. Na tej samej fotografii,

wykonanej 10 lipca 1939 r. przez ucznia fotograficznego Zenona Kucwicza, widzimy wileńską młodzież podczas zabawy w dworku Puszczynek w Markucjach (Janeczka na pierwszym planie od lewej). Opiekunką takich imprez była p. Wawrzynia, żona Grigorija, najmłodszego syna poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina.

Repr. Marian Paluszkiwicz

Nagroda wspólna - wspaniałe brzmienie pieśni w języku ojczystym

(Dokończenie ze str. 1)

Od samego początku fundamentem tych imprez był zespół „Wileńszczyzna”. Przez wszystkie lata na repertuarze zespołu „Wileńszczyzna” opierał się niemal cały program festiwalu, a zwłaszcza występów łączonych. Dzięki „Kwiatom Polskim” zapomniane pieśni i tańce odszukane przez zespół „Wileńszczyzna” zmartwychwstały do nowego życia. Dziś każdy od dziecka zna „Niemieńska polkę”, „Na parkanie” i szereg innych pieśni odrodzonych przez „Wileńszczyznę”.

Niedosyt zrodzony przez „Kwiaty Polskie” kompensowano powtarzając tę imprezę na mniejszą skalę w różnych miejscowościach wileńskich (w Ławaryszkach, Pikeliszczach, Sużanach), a nazywając je bardzo wymownie: „Płatki Kwiatów Polskich”. Po kilku latach zaczęto podobne imprezy organizować w innych rejonach. Najpierw w rejonie trockiego święto „Dzwiczeć, polska pieśń”, którego duszą i organizatorem jest Jan Zacharzewski. Od paru lat zaczęto organizować podobne imprezy również w rejonach sołecznickim i święciańskim. Częstośmi gośćmi na „Kwiatach Polskich” w Niemenczyne byli burmistrz miasta Mragowa Otolia Siemieniec oraz prezes Towarzystwa Miłośników Wilna z Mragowa Ryszard Soroko. Oni to oświadczyli tu w 1995 r., że wzorując się na „Kwiatach Polskich” zamierzają też organizować w sobie, gdzie mieszka dużo kresowian, podobne festiwale. Tak powstał Festiwal Kultury Kresowej w Mragowie.

Ile zespołów, ilu uczestników przewinęło się w ciągu 10 lat przez „Kwiaty Polskie”! Ci, którzy przed laty śpiewali i tańczyli w zespołach szkolnych, dziś tworzą dorosłe zespoły. Przykładem jest „Rozdinka” z Ławaryszek, gdzie działają 2 chóry (łącznie różne pokolenia) oraz 4 grupy taneczne. Wprost nie do wiary, że w jednej szkole, całkiem nie najliczniejszej w rejonie, gdzie całkowity brak lokalnych warunków do pracy, ta praca naprawdę wra. Od pierwszych „Kwiatów Polskich” do dziś zespół corocznie przygotowuje ponad 100 uczestników. Motorem tego wulkanu artystycznego jest p. Walentyna Grablewska, nauczycielka tej szkoły, która wkłada w to pracę swój czas i zdrowie. Zespół jest również opiekunem w głowie dyrektora tej szkoły p. Heleny Kiedy.

Obecnie działa sporo chorów i zespołów szkolnych. Piękną śpiewa, „Legenda” z Mejszagoly (Jasia Mackiewicz), „Nuta” z Bezdna (Danuta Ślawińska), „Cantate” z Szumska (Walentyna Fedorowicz). Są to zespoły powstałe w ostatnich latach. Natomiast przez wszystkie 10 lat niezmiennie wysoki poziom artystyczny prezentuje zespół „Niemieńska” (Janina Łabul). Szereg jej byłych uczestników zasilą dziś szeregi zespołu „Wileńszczyzna”.

Obecnie w festiwalu „Kwiaty Polskie” biorą udział najlepsze zespoły ze wszystkich rejonów Wileńszczyzny. Częstośmi gośćmi tu są „Landwarowianie”,

„Strumyk”, „Muza” z rej. trockiego, „Kotwica” nawet z Kowna. Ale niezmiennymi uczestnikami „Kwiatów Polskich” są... „Kwiaty Polskie” - zespół szkoły z rej. sołecznickiego oraz zespół dorosły „Ejszyszczanie” z Ejszyszek. Te zespoły, zawsze pięknie przygotowane, pokonują białą najdłuższą trasę, aby przybyć na to święto. Na osobne wyróżnienie zasługują „Czerwone Maki” z Jawiniu w rej. szczywnickim. Pani Stefania Tomaszczak, muzyk, historyk, polonista, katecheta i prezes koła ZPL w jednej osobie - z podziwu godną energią krzewi kulturę polską na terenie swego rejonu, gdzie „Czerwone Maki” są jedynym polskim zespołem w rejonie.

Nie do pomysłenia byłby festiwal bez ofiarnego oddania się tej sprawie głównego choreografa festiwalu p. Leonarda Klukowskiego. Nie da się opisać, ile trudu wkłada w przygotowanie „Kwiatów Polskich” od strony choreograficznej, ile jeździ po terenie i konsultuje poszczególne zespoły, przygotowuje układy tańców łączonych. Zaś tron festiwalu stanowią kilka grup tanecznych zespołów „Wileńszczyzna” i „Jutrzenka”, które są jej właśnie dziełem. I tak przez wszystkie lata.

Osobnym tematem musiałaby być organizowana każdego roku wystawa prac mistrzów ludowych. Te cudenka, które co roku podziwiamy na imprezie towarzyszącej festiwalowi, już nie po raz pierwszy gromadzi tu p. Michał Treszczyński - wykładowca Wyższej Szkoły Rolniczej, a jednocześnie zapalec etnografii polskiej na terenach Wileńszczyzny. Prezentowana przez niego wystawa pokazuje wielość talentów ludowych na tych terenach.

Wielką pomocą w organizowaniu imprez festiwalowych służy gospodarz terenu, burmistrz miasta Niemenczyzna p. Mieczysław Borusewicz, jak również kolektyw Niemenczyńskiej Szkoły Średniej na czele z dyrektorem p. Antonim Malinowskim.

Nie sposób wymienić tu wszystkich zasługujących na wielkie słowa podziękowania. Nikt z nich nie robi tego dla pochwały czy nagrody. Dla wszystkich nagroda jest wspólna - wspaniałe brzmienie polskiej pieśni, wir polskiego tańca, ojczysta mowa rozbrzmiewająca na tych festiwalach. I czyż można było trafniej nazwać te imprezy, niż właśnie „KWIAŁY POLSKIE”?

W roku bieżącym na „Kwiatach Polskich” będziemy mieli sporo gości zagranicznych, zarówno wśród uczestników, jak i widzów. W programie wystąpią zespoły z Eblaga („Ziemia Eblaska”), Białegostoku, Giżycka i Węgorzewa.

Zapowiedziały swój udział delegacje zespołów „Kwakowicy” (z Reims, Francja) oraz „Polonez” (z Melbourne, Australia). Swoją obecnością festiwal ma zaszczyścić Marszałek Senatu RP Alicja Grześkowiak. A więc do spotkania na jubileuszowym festiwalu „Kwiaty Polskie”!

Jan MINCEWICZ

Zmniejszają się światowe zasoby ryb

Informuje o tym FAO - Organizacja do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa ONZ z siedzibą w Rzymie. Zaapelowała ona do rządów państw świata, by zatroszczyły się o zmniejszające się zasoby ryb w wodach świata. FAO prognozuje, że w 2010 roku popyt na ryby może przewyższyć ich podaż. Nastąpi to, jeżeli nie zastosuje się sposobów zachowania i pomnażania ich zasobów.

Zdaniem przedstawicieli departamentu rybołówstwa FAO, zmniejszenie się zasobów rybnych jest wynikiem pośrednich i bezpośrednich subsydiów, którymi rządy państw wspierają swą jednostki rybackie, dążenia przemysłowców do wzbogacenia się i obojętności samych rządów.

Według danych FAO, w ciągu ostatnich 25 lat, liczba przedsiębiorstw łowic-

kich i rybaków wzrosła ponad dwukrotnie: z 13 mln w 1970 roku, do 30 mln w 1995 r. Ponad połowa ich należy do państw azjatyckich. Liczba osób zależnych od rybołówstwa osiągnęła 200 milionów.

Według danych organizacji, objętość rybołówstwa morskiego i oceanicznego rocznie można zwiększyć do 93 mln ton (zamiast łowionych obecnie 10 mln ton), jeżeli należyce zadbać o zasoby rybne. Eksperti FAO twierdzą, że należy niezwłocznie zmniejszyć połowy i szukać nowych sposobów kontroli, która sprzyłaby odbudowie ławic rybnych. W pierwszej kolejności, zdaniem ekspertów, należy zatroszczyć się o zwiększenie ilości ryb w Oceanach Spokojnym i Atlantyckim.

Danuta WOJTUSIAK



W CZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Rak z kosmosu

Złom z tysięcy rakiet kosmicznych rozprzestrzenia groźne infekcje na dużych obszarach północnej Rosji. Świadczy o tym nie tylko wypowiedzi mieszkańców tych terytoriów, ale także utajniony dokument, który przygotowano dla potrzeb parlamentu rosyjskiego. Tymczasem skażony metal z owych rakiet często wykorzystuje się jako materiał budowlany.

Z blach, które spadają prosto z nieba, rolnik Jakow Kaniew najchętniej wykonuje budy dla psów. - To materiał pierwszej klasy - mówi. - Nie rdzewieje i jest absolutnie stabilny. Jego sąsiedzi z pobliskiego kolchozu wykorzystują te blachy do budowy toalet lub nawet stodół, albo garaży lub sanek. Metal, z którego to robią, jest złomem rakietywnym.

Każda rakietka nośna, którą wystrzelili się z kosmosu, „Pleczek”, rozpada się na dalekiej północy Rosji, w Republice Komi oraz wokół Archangielska. Pierwszy człon rakiety spada na ziemię. Długie rury metalowe, z których każda swoją wielkością przypomina karoserię małego autobusu, przetraskują się w lasach i na bagnach, w samym środku tajgi. A niektóre z nich w pobliżu wspomnianego kolchozu.

Wszystkie są skażone. Zespoły napędowe i baki paliwowe rakiet amerykańskich, europejskich i japońskich wyrzuca się do morza, natomiast w Rosji od kilku dziesiątek lat spadają one na ląd: w zbierających górach Altaj, jeśli rakietka startuje z kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie; w Komi i w pobliżu Archangielska, jeśli startuje z północnej Rosji; w daleko-wschodniej Jakucji, jeśli wznosi się w powietrze z najnowszego kosmodromu rosyjskiego „Swobodnyj”. Dotychczas wystartowało z tych kosmodromów ponad 2000 rakiet.

- Tutaj znajdują się wielkie ilości

takiego złomu - mówi Nikołaj Chorożkiewicz z ministerstwa ochrony środowiska w Komi. - Potrzeba wielu lat na usunięcie stąd tego złomu.

Niebezpieczne w tym złomie są przywierające do metalu pozostałości substancji trujących. Do napędu najważniejszych rosyjskich rakiet nośnych używa się bowiem bardzo trujących mieszanek, w których skład wchodzi między innymi kwas azotowy. Tego rodzaju mieszanka paliwowa drażni oczy, noszdrza, gardło i skórę, atakuje system nerwowy, nerki i wątrobę, a może wywołać nawet chorobę raka. - Kiedy spadają części tych rakiet, resztki ich paliwa opadają na ziemię tak jak mizanka deszczu - mówi reporterce magazynu hamburskiego „Stern”, Bettinie Sengling działaczkę rosyjskiej organizacji Greenpeace, Władimir Czupurow.

Lekarze ustalili, że w tych wioskach Komi, gdzie laduje tego rodzaju rakietywny złom, zwiększyła się liczba zachorowań na raka oraz poronień kobiet będących w ciąży. - Szczególną uwagę zwracają takie formy białaczki, które znane z terenów skażonych radioaktywnie - mówi Hakan Hellberg, lekarz fiński zatrudniony w placówce Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Moskwie.

Z kolei naukowcy Akademii Medycznej w Archangielsku wykryli, że do 90 procent mieszkańców tamtejszych wsi choruje. Wynika to z utaj-

niętego dokumentu, przygotowanego na zamknięte posiedzenie parlamentu rosyjskiego, a zdobytego przez redakcję magazynu „Stern”. Okazuje się, że połowa przebadanych osób cierpi na zaburzenia funkcji wątroby, jedna czwarta na ustawiczne bóle głowy, a 14 procent na chroniczny kaszel. Profesor Paweł Sidorow, kierownik tych badań, tak to ocenia: - Rosja testowała swoją technikę kosmiczną na swoich mieszkańcach.

Tymczasem sytuacja jest taka, że praktycznie rzecz biorąc Rosja nie może zrezygnować z tego rodzaju techniki. Kraj ten bowiem sprzedaje swoją technologię, by w ten sposób uzyskać zastrzyk finansowy na biedniejące przedsięwzięcia z zakresu lotów kosmicznych. Szczególnym popytem cieszy się uchodząca za niezawodną i tanią rakieta nośna „Proton”, wynosząca satelity na orbitę okołoziemską. Do roku 2000 za łączną sumę ponad miliarda dolarów wyprzedano kontraktom zagranicznym już 20 starów takich rakiet. - Ten interes rozwija się świetnie - mówi rzeczniczkę fabryki „Proton” w Chruńczewie. - Gdyby nasi kooperanci lepiej pracowali, moglibyśmy pomóc jeszcze więcej klientom.

Istnieniu problemów z zanieczyszczeniem środowiska nie zaprzeczają także władze agencji kosmicznej. Twierdzą one, że ciągle nawołują do rezygnacji ze szkodliwej mieszanki paliwowej. Okazuje się jednak, że prawie zawsze bezskutecznie.

W Komi ludzie opowiadają, że niektórzy ze złomu rakietywnego wytwarzają nawet sprzątki kuchenne. Jednocześnie dodają, że w aparaturze wykonanej z takich odpadów metalowych można pędzić ponoć szczególnie dobrą wódkę.

Tadeusz KACZMAREK
„Głos Wielkopolski”

czenie na biuro, w Warszawie zapłaci za roczny wynajem 103,3 tys. dolarów. To niezwykle tanio, skoro w Nowym Jorku takie same biuro kosztowałoby go 316,2 tys., a w Bukareszcie - 364,6 tys. dolarów. Wszystkich w tyle zostawia jednak słynący z cen niekieruhości Moskwa, gdzie za takie biuro trzeba zapłacić 868 tys. dolarów rocznie.

Z badań tych wyraźnie widać, że zachodni biznesmeni muszą płacić olbrzymią cenę za prowadzenie interesów w krajach b. ZSRR. Moskwa, Mińsk, Kijów i Baku utrzymują się bowiem od kilku lat w ścisłej czołówce najdroższych miast Europy. Utrzymują biura w Warszawie kosztuje o jedną trzecią mniej niż utrzymanie podobnego biura w Nowym Jorku.

Bartosz WĘGLARZYK
„Gazeta Wyborcza”

120 lat temu, 24 maja 1878 roku, urodziła się Helena Mniszkówna, autorka „Trędowatej”

Wzruszała do łez

„Muszę ją mieć, muszę! Chcę się nią upić (...) Waldemar walczył. Płomienie buchały mu na twarz, oczy gorzały piekłem pożądania. Zrenic prawie czarne, palające jak wulkan. Nie zdołał wytrwać, pochylił głowę niżej. Oddech jego palący, przepojony ogniem wewnętrznym, sparzył szyć Stefcii. - Kochasz mnie i będziesz moją - mówił chrapliwie”.

Stefcia pochodziła z dobrego szlacheckiego rodu, Waldemar był arystokratą. Kochali się, ale nie dane było im być razem, nie w tamtych czasach. „Trędowata”. Pierwsza powieść Heleny Mniszkówny, uznana nawet przez jej współczesnych za „skandaliczne dzieło literatury”, „demonia zmiary”, jeszcze dziś wyciska łzy z oczu. A takich wyciskaczy Mniszkówna napisała wiele. Pozwalały jej, jak mówiła, zakosztować uczuć, których sama nie mogła doświadczyć.

Egzaltowana panienka

Urodziła się 120 lat temu, 24 maja w majątku Kurcyce na Wołyniu. Jej ojciec był człowiekiem gołębiego serca, otwartym na wiedzę. Kiedy więc zauważył, że mała Hela ma piękny głos, nie wahał się kształcić ją w tym kierunku. Posłał ją również na lekcje malarstwa, bowiem dziewczynka i w tej dziedzinie przejawiała zdolności. Najwięcej czasu spędzała, chodząc po polach i łąkach, słuchając śpiewu ptaków i podpatrując przyrodę. Często coś szkicowała i zapisywała w pamiętniku. Według relacji rodzinnych była skryta i do przesady wrażliwa. Potrafiła być powodu wybuchnąć płaczem albo długie chwile leżeć bez ruchu z posępnym wyrazem twarzy. Wybaczano jej takie zachowanie, bo jednocześnie potrafiła być bardzo delikatna i czuła. Znosiła do domu osierocione jeże, chomiki, plakala nad niepotrzebnie zerwanymi kwiatami.

Podwójna wdowa

Kiedy z dziewczynki wyrosła panienka, uznała, że dobrze byłoby spotkać jakiegoś księcia z bajki. Niewykluźnione, że na jej marzenia wpłynęła lektura romansowych powieści, które pochłaniała. Coraz częściej gościem w majątku był Władysław Chyżyński, ziemianin spod Teresopola. Rodzina nie ukrywała, że byłaby rada z takiego zięcia. Dobrze sytuowany, zakochany i co nie bez znaczenia, tolerujący egzaltację Heleny. Ulegając presji rodziny, w wieku niespełna 20 lat wysłał za niego za mąż. Przenieśli się na Litwę i tam przyszły na świat ich dwie córki, Janina i Maria. Władysław w niczym nie przypominał księcia z bajki. Dobrodzysny, tolerancyjny, to prawda, ale nie rozumiał uczuciowych potrzeb Heleny. W dodatku okazał się człowiekiem chorowitym. Choć niektórzy mówili, że to humory małżonki dokonywały dzieła,

ale dziś trudno dociec, jak było naprawdę. Faktem jest, że w 1903 r., po pięciu latach małżeństwa, Helena została wdową z dwójkiem dzieci.

Choć Mniszkówna zarzekała się, że już nigdy więcej nie wyjdzie za mąż, uległa ponowem. W 1910 r. wzięła ślub z ziemianinem z Lubelskiego, Antonim Rawiczem-Radomskim. Podobno nie ukrywała, że bardziej chodzi jej o szczęście dzieci niż własne. Antoni faktycznie okazał się dobrym ojcem. Ale i mężem. Miała z nim kolejne dwie córki, Hankę i Irenę. To właśnie Irena odziedziczyła po Heleny zdolności muzyczne. Drugi mąż Heleny zmarł w 1931 r., pozostawiając Helenie majątek.

Tylko pióro i sierokit

Jeszcze za pierwszego męża Mniszkówna napisała „Trędowatą” (1908 r.). Choć powieść była tak kontrowersyjna, zyskała wiele przychylnych opinii. Pozytywnie wyrażał się o niej m.in. Bolesław Prus. Po śmierci drugiego męża oświadczyła, że teraz poświęci się działalności literaturze i działalności społecznej. Tak się też stało. Pisała jak szalona, a wszystkie jej książki były wprost rozchwytywane. Za grosz nie miała jednak żyłki do interesów, nie zastrzegła sobie nawet praw autorskich. Nie dbała o reklamę, o kontakty ze środowiskiem literackim, nie udzielała wywiadów. Od kiedy stała się sławną, głównie za sprawą „Trędowatej” i „Ordynata Michorowskiego”, przybywało jej adoratorów, ale ona była niezmówna w swej decyzji. Mawiała, że woli miłość z kartek swoich powieści, bo są piękniejsze. Zmarła 18 marca 1943 r. w jednym z majątków swojej rodziny, w Słabniech na Podlasiu.

Teśknota za rajem utraconym?

O popularności powieści Mniszkówny może świadczyć chociażby liczba ekranizacji tych książek. Tylko za jej życia „Trędowata” doczekała się dwóch - w 1926 r. z Jadwigą Smosarską w roli głównej i w 1936 r. z Elżbietą Barszczewską. „Popularność takich, co tu sładzo mówić, szmirawatych książek świadczy o tym, że nawet bardzo cywilizowany człowiek tęskni do utraconego raju naiwności i uczuciowości” - pisali wówczas krytycy. Chyba jednak wciąż lubimy taką literaturę, skoro i dziś chętnie po nią sięgamy.

Bożena STASIAK
„Super Express”

Taxi, whisky, sekretarka...

Warszawa jest dla zachodnich biznesmenów jedną z najtańszych stolic w dawnym bloku komunistycznym. Horrendalnie drogi jest natomiast w stolicach b. ZSRR.

Takie wnioski płyną z raportu brytyjskiej firmy konsultingowej RED zrobionej na zlecenie polentata w usługach kurierskich, firmy DHL.

Eksperti RED zbadali koszty utrzymania biura przez zachodnią firmę w kilkunastu stolicach dawnego bloku wschodniego. Porównali z cenami na Zachodzie i USA m.in. koszty wynajmu, płace pracowników, a nawet koszty reprezentacyjne.

Biznesmen, który chce otworzyć biuro w obcym kraju, musi najpierw mieszkać w hotelu. Najlepiej pięciogwiazdkowym, bo reprezentuje poważną firmę. W Warszawie za jedną noc

zapłaci średnio 257 dolarów, a w Paryżu - 430, Moskwie - 312, a w Baku - 275 dolarów. Najtaniej jest mieszkać w Mińsku, gdzie hoteli pięciogwiazdkowych nie ma, a najlepszy kosztuje 77 dolarów za dobe.

W stolicy Białorusi przyjdzie mu jednak drogo zapłacić za szklaneckie whisky w hotelowym barze. U nas jedyna kosztuje 6 dolarów, podczas gdy w Mińsku - aż 17. Gdy wyruszy na poszukiwania biura, za pięciokilometrowy przejazd taksówką w Moskwie zapłaci 15,5 dolara, w Nowym Jorku i Baku po 8, a w Warszawie 5,8 dolara.

Gdy już znajdzie idealne pomiesz-

Pan pójdzie, panie Wałęsa, z nami

Lenin przodem! Panie Krzaklewski, proszę się nie gudrać. Kwaśniewski przepuści Marylę Rodowicz. A Boguś Linda przestanie gadać z Ojcem Świętym! - dyrygowała Linda Evangelista. I nikt jej się słowem nie sprzeciwił. Nawet stróżący krzakose brwi Brzgniew.

Publiczność szalała z entuzjazmu. Nie co dnia Opatów gości takie osoby. W miniony weekend zjawili się tam 33 Dostojne Osoby. Mówiacz ścisłej - 33 sobowótory sławnych ludzi, z których wyłoniono trójkę najbardziej podobnych do Szacownych Oryginałów. - Ile to już razy atakowano mnie na ulicy! Być chciało, do szarpanin dochodziło - kiwa głową „Józef Oleksy” (w cywyli Henryk Lotto z Milanówki). - Od szpiegów wyzywali, od cholernych s...synów. Czuję się dotknięty nagonką na jego osobę.

Ale pan Henryk, emerytowany rolnik, nie da sobie w kaszę dmuchać. - Jak Oleksy - dodaje. - We wszystkich starych ulicznych wychodzi zwycięsko. - W jednej kieszeni noszę gaz łzawiący, w drugiej „nóż przetrwania” z taaaakim ostrzem. Nie będzie mi nikt po honorze Oleksego jeździł. Z ludzkiem pretensjami spotyka się również Ateksander Kwaśniewski. - To znaczy Jan Witkowski, elektronik z Warszawy. - Zaczepiają - przynajmniej. - „Ooo, Kwaśniewski, co z tymi mieszkaniami dla młodych”, słyszę co rusz na ulicy.

Ale bywa i zabawnie. - Wchodzę kiedyś do przychodni, a tu babcia taka zrywa się na równe nogi. „To Pan Pre-

zydent do lekarza? Tutaj???” - pyta zdumiona.

Bycie prezydentem jest jednak meczące. By nie wzbudzać sensacji, Witkowski unika chodzenia w garniturach. - Ale wtedy też niedobrze, bo mnie ludzie za bliźniaka Kwaśniewskiego biorą - mówi zrezygnowany. - „Co, w niefacie u braciśka-prezydenta? Biedniutko, tramwajami się idealnie” - zagadują złośliwie.

To ja czy Ona?

Każdy sobowótór stara się wczuć w postać swojego Oryginału. Mówić, chodzić jak On. Niektórzy czują też głębsze duchowe pokrewieństwo. - Noc, kiedy zginęła księżna Diana, była najkoszarniejsza w moim życiu - wspomina Irena Korcz z Lublina, polski odpowiednik Lady Di. - Nie wiedziałam jeszcze o tragedii, a czułam się koszmarnie. Jakbym umierała. Dopiero na drugi dzień koleżanka zadzwoniła: Diana nie żyje! I wszystko stało się jasne! Pani Irena chciałaby pójść do wróżki, która pomogłaby jej zrozumieć więź z niezjącą księżną. - Nawet na zdjęciach z dzieciństwa wyglądam identycznie jak Diana w tym wieku. Jak ona zajmuję się filantropią - opowiada właścicielka firmy Charon (trumpy i siatki ogrodzeniowe).

68-letni Jan Bertacki z Lublina (inżynier, szef biura projektów) wcielił się w postać Ojca Świętego tak dokładnie, że nawet jako Jan z Lublina w Radiu Maryja wygłasza pogadanki biblijne. I szatę papieską sobie uszył za 1250 złotych. - Tylko białe spodnie pożyczę od syna, chirurga. - Na muzykę się nie znam, ale z mistrzem Maksymykiem mamy te same artystyczne dusze i wewnętrzne rozdzerdanie - sobowót dyrygenta, Jerzy Lubas z Rzeszowa, gnę się w kiedys maksymykowskiach piruetach. - Kiedyś nawet prowadziłmy wspólnie orkiestrę! Natomiast długowłosa blondyna, Anna Abramczyk-Laśkiewicz z Łodzi, czuje duchowy związek z Marylą Rodowicz. - Miałam męża Krzysztofa, mam syna Andrzeja - wylizła. - Zdolności muzyczne też mam. Ale najwazniejsze, że piosenki pani Rodowicz są jakby kawałkiem mojego życia. No i wyglądam: obserwuję, jak razem z Marylą dojeżdżamy, jak zbieramy i gubimy kolumny. Różnica: pani Alicja jest wdową i prowadzi biuro matrymonialne.

Spotkać go choć raz

Większość polskich sobowótory nie miała dotąd szczęścia stanąć twarzą w twarz ze swoim idolem. Chucka

Norrisa nie spotkał jeszcze Jacek Pieniążek w Warszawie. Tak jak Chuck trenował judo, karate i yogo. O swoim podobieństwie do aktora dowiedział się podczas wizyty u przyjaciół w stanie Teksas w USA. Ale są też i tacy, których los zetknął ze sławną podobizną. Miałem zaszczyt być podwładnym generała Jaruzelskiego - Maciej Hebdziński, pułkownik w stanie spoczynku, w mundurze i ciemnych okularach wyglądał po prostu mieszanowicie. - To było na początku lat 50., Jaruzelski dowodził XII Zmechanizowaną Dywizją Piechoty. - To było przed stanem wojennym. Wałęsa przyjechał na Śląsk podburzać górników do strajkowania - Kazimierz Kiepkę z Jastrzębia pracował wtedy na KWK „Zory”. - Wpadła beżpiaka: „Pan pojedzie z nami, panie Wałęsa”, i zwineli mnie, zamiast niego. Ale internowany nie byłem, tylko mnie obserwowali. Później jeszcze raz stanął z Wałęsą twarzą w twarz. - Witalem go w imieniu ludności Jastrzębia, gdy był już prezydentem. Usmiechnął się i powiedział, że bym go godnie reprezentował. Kiepkę-Wałęsa zamierza powołać Partię Sobowótory. Zdobędzie władzę (bo prawdziwy Wałęsa sobie odpuścił) i sformuje rząd. Potem popchnie do przodu reformę górnictwa i pojedzie na ryby. - A Kwaśniewski do opozycji - chichoce, spoglądając na Witkowskiego (...)

Mira SUCHODOLSKA
„Super Express”

Pomiary na dachu świata

Na szczycie Mont Everest grupa wspinaczy z USA ustawiała satelitarne nadajnik GPS. Naukowcy chcą sprawdzić tempo, w jakim wciąż rośnie najwyższy wierzchołek Ziemi.

Urządzenie GPS śledzi satelity i umożliwia ustalenie dokładnego położenia - nie tylko długości i szerokości geograficznej Everestu, te przecięci kartografowie znają od stu lat, ale również wysokości nad poziomem morza. Ostatnie pomiary wskazywały, że Everest rośnie o 2,5 cm rocznie.

Himalaje wypiętrzają się, ponieważ płyta geologiczna, na której leżą Indie, wciąż naciska na płytę azjatycką. Indie powoli wsuwają się pod Azję, a oddzielające je Himalaje są przy tym wypychane w górę.

Wally Berg, 46-letni wspinacz z USA, który przy pięknej pogodzie przez dwie godziny montował w śróde urządzenie, powiedział, że w planach wyprawy były również badania wpływu przebywania na dużej wysokości na organizm człowieka. Losy wyprawy można było na żywo śledzić w sieci Internet pod adresem: everest.mountaintainz.com.

maj
„Gazeta Wyborcza”

Kurierem

Rosja

Związki górników skrytykowały wypowiedź Jelcyna

Węgierska prawica zwiera szereg przed decyzją niedzielną drugą turą wyborów parlamentarnych - 82 kandydatów mniejszego ugrupowania zrezygnowało z ubiegania się o mandat na rzecz silniejszej partii. „Poświęciliśmy interesy naszej partii, by uwalnić się od rządu socjalistyczno-liberalnego” - oświadczył na konferencji prasowej József Torgyan, przewodniczący Partii Drobnych Posiadaczy. Poinformował, że wycofuje swych 82 kandydatów na korzyść najsilniejszego ugrupowania prawicy, Węgierskiej Partii Obywatelskiej-Fidesz i mniejszego sojusznika - Węgierskiego Forum Demokratycznego. Rządzący socjaliści i Fidesz prowadzą zaciętą walkę o dominację w 386-miejscowym parlamencie i o możliwość stworzenia następnego rządu po niedzielnych wyborach.

Delegacje Albańczyków z Kosowa i rządu serbskiego rozpoczęły w Prisztinie pierwszą rundę rozmów o przyszłości tej południowej prowincji Serbii, zamieszkałej przez ludność albańską. Wspólnota międzynarodowa traktuje rozmowy w Prisztinie jako ostatnią szansę na uniknięcie wojny w Kosowie. Nawiazanie rozmów uzgodniono przed tygodniem na historycznym spotkaniu w Belgradzie przywódcę kosowskich Albańczyków Ibrahim Rugovę i prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševića.

Papież Jan Paweł II zaapelował do katolików włoskich, by „zangażowali się politycznie” w działania na rzecz uchylecia ustawy nr 194, zezwalającej na aborcję. Papież zawarł ten apel w przemówieniu wygłoszonym w Watykanie do 8 tys. uczestników spotkania Ośrodków Pomocy Życiu i Włoskiego Ruchu na rzecz życia. Data apelu nie jest przypadkowa. W piątek przypada 20. rocznica przyjęcia przez włoski parlament ustawy nr 194, potwierdzonej później przez 68 proc. uczestników referendum w sprawie aborcji.

Wybuch bomby na targowisku na przedmieściu Algieru zabił 14 osób i zranił 33 - podał źródła szpitalne. „Według najnowszych danych, 14 osób zostało zabitych, a 33 rannych, gdy bomba domowego wyrobu eksplodowała na targowisku w El-Harrach” - oświadczył agencji Reuters lekarz ze szpitala Zemerli. Dodał, że bomba była prawdopodobnie ukryta w plastikowej torbie.

1,2 mln uprawnionych w Irlandii Północnej (Ulsterze) i 2,7 mln w Irlandii uczestniczy w referendum w sprawie przyszłego statusu Irlandii Północnej. Doniesienia z Belfastu wskazują na duże zainteresowanie referendum. Pat Bradley, odpowiedzialny za nadzór nad przedbiegiem północnoirlandzkiego referendum, spodziewa się, że frekwencja będzie wyższa niż w wyborach powszechnych.

Prezydenci USA i Rosji, Bill Clinton i Borys Jelcyn, omówili telefonicznie problemy bezpieczeństwa w południowej Azji oraz sytuację w Indiach i Pakistanie. Przywódcy obu krajów zastanawiali się, w jaki sposób przekonać władze pakistańskie do wstrzymania się od dokonania eksplozji jądrowych, a władze Indii - do poważnego rozważenia zobowiązań międzynarodowych i przyłączenia się do układu o powszechnym zakazie prób jądrowych.

W Irlandii i w Irlandii Północnej rozpoczęło się referendum na temat kwietniowego porozumienia, mającego zakończyć trwający od 30 lat rozlew krwi w Ulsterze. Porozumienie, podpisane 10 kwietnia przez przywódców W. Brytanii, Irlandii i przez główne strony konfliktu ulsterskiego, w tym Irlandzką Armie Republikańską (IRA).

Ostra piątkowa krytyka ze strony prezydenta Jelcyna pod adresem górników, blokujących linie kolejowe w proteście przeciwko niewyplacaniu wynagrodzeń, pogorszyła sytuację - oceniają górnicze związki. „Słuchaliśmy wystąpienia radiowego Jelcyna. Pogorszył sprawę” - powiedziała Swietłana Alchimowa, przedstawicielka kierownictwa związków zawodowych górników w Kemerowie - centrum gospodarczym Kuzbasu (Kuznieckiego Zagłębia Węgłowego).

W cotygodniowym wystąpieniu Jelcyn ostrzegł, że obecna górnicza akcja strajkowa „przekroczyła granice rozsądku” i zagraża gospodarce całego państwa.

Alchimowa oświadczyła, że jej opinię podzielają przywódcy związkowi. Przypomniała rolę górniczych protestów w obaleniu komunizmu w ZSRR w latach 80.

„Uczyniliśmy go (Jelcyna) prezydentem i obalimy go” - powiedziała przedstawicielka związków, zastrzegając, że górnicy tym razem będą się „trzymać twardo do końca”.



NA ZDJĘCIU: strajkujący górnicy.

Fot. EPA-ELTA

Włochy

Anarchiści zapowiadają demonstrację przeciwko papieżowi

Federacja anarchistów w Turynu zapowiedziała na sobotę demonstrację przeciwko przyjazdowi do miasta papieża Jana Pawła II, pomimo że władze nie wydały na nią zezwolenia.

Anarchiści twierdzą, że chcą za protestować nie tyle przeciwko papieżowi, co przeciwko - jak to określają - „klerikalnemu kiermaszowi”, do którego, ich zdaniem, upodobniło się miasto od czasu odsiednienia 18 kwietnia w miejscowej katedrze Cahunu Turynskiego. Jest to płótno, w które, według tradycji, miało być owinięte ciało Chrystusa po zdjęciu z krzyża. Od tego czasu Całun obejrzano ponad milion osób.

Papież przybędzie do Turynu w niedzielę. Odwiedzi katedrę, będzie też przewodniczył mszy świętej, w cza-

nie której beatyfikuje troje sług bożych z Piemontu.

Anarchiści z Turynu tworzą jedną z najsilniejszych organizacji tego typu we Włoszech. 4 kwietnia przeprowadzili w tym mieście demonstrację, w której uczestniczyły 4 tysiące osób.

USA

Testament Sinatry

Testament Franka Sinatry, zmarłego w ubiegłym tygodniu, ogłoszony w czwartek w Los Angeles, potwierdza wcześniejsze informacje o podziale jego majątku, ujawnione przez jego rzecznika, Harveya Silberta.

Barbara Sinatra, czwarta i ostatnia żona artysty, otrzyma trzy domy: w Beverly Hills, w Malibu i Rancho Mirage oraz 3,5 miliona dolarów. Trojgu dzieci:

Boliwia

Trzęsienie ziemi:

18 zabitych, 100 zaginionych

Trzęsienie ziemi o sile 6,8 stopnia w skali Richtera nawiedziło w piątek nad ranem środkową Boliwię. Zginęło 18 osób, a co najmniej stu ludzi uznaje się za zaginionych - według ministra spraw wewnętrznych Guido Nayara.

Trzęsienie najbardziej dotknęło miejscowości Aiquile i Totora położone w

provincji Cochabamba ok. 400 km na wschód od stolicy kraju La Paz. Zdaniem ekspertów, było to najsilniejsze w tym stuleciu tzw. płytkie trzęsienie ziemi w Boliwii.

Na razie nie ma wiarygodnych ocen skali zniszczeń. Na miejsce katastrofy udał się prezydent Boliwii Hugo Banzer.

Tinie, Nancy i Frankowi Sinatrze juniorowi artysta zapisał po 200 tysięcy dolarów, oprócz przyznanych im już wcześniej praw do procentów od jego płyt.

Pierwsza żona artysty, Nancy Barbara Sinatra, odziedziczyła po nim 250 tysięcy dolarów. Ponadto 100 tysięcy dolarów piosenkarz zapisał synowi swej ostatniej żony Barbary, z jej pierwszego małżeństwa z Zeppo Marx (jednym z aktorskiej rodziny braci Marx).

Według Silberta, testament obej-

W nowym, 36-osobowym gabinecie pozostało trzynastu ministrów z dawnej ekipy.

Habibie usunął dwie kontrowersyjne postacie: córkę dwu poprzednika Suharto - Siti Hardiyanti Rukmanę (do tej pory ministra ds. socjalnych) oraz jednego z głównych współpracowników byłego szefa państwa - ministra handlu Mohamada „Boba” Hasana.

Najważniejszy w obecnej sytuacji urząd - ministra finansów kraju - Habibie powierzył dotychczasowemu szefowi Urzędu ds. reformy bankowej Bambangowi Subianto. Urząd ministra ds. koordynacji gospodarki zachował Ginandjar Kartasasmita.

Resortem spraw wewnętrznych będzie kierować wojskowy, dawny rzecznik armii Syarwan Hamid. Jest to jeden z oficerów, którzy w ostatnich dniach publicznie domagali się ustąpienia Suharto.

W nowym indonezyjskim rządzie dotychczasowe teki zachowała większość pozostałych ministrów, odpowiedzialnych za sprawy gospodarcze.

Resortem spraw zagranicznych nadal ma kierować Ali Alatas; podobnie resort obrony pozostaje w gestii generała Wiranto.

W nowym rządzie reprezentowane są trzy główne siły kraju: rządząca partia Golkar, armia (sześciu ministrów) a także przedstawiciele islamskiej opozycji, którzy objeli sześć tek.

Głównym przedstawicielem opozycji, Amien Rais odmówił skomentowania składu nowego rządu. W rozmowie z dziennikarzami wkrótce po wystąpieniu Habibiego, Rais powiedział, że zachowuje „neutralne stanowisko” w kwestii składu ekipy, mimo iż sądzi, że „technokratyczny” gabinet „stano-

muje tylko podział pieniędzy zarobionych przez Sinatrę w ostatnich latach.

Różne źródła szacują, że ponad dwa tysiące piosenek, które miał on w repertuarze, przyniosło mu dochód od 200 do 600 milionów dolarów.

Nie potwierdziły się na razie wcześniejsze zapowiedzi Artie Funaira, byłego sekretarza Sinatry, jakoby piosenkarz miał zapisać od 70 do 150 milionów dolarów na fundację pomocy dla maltretowanych dzieci, której przewodniczył Barbara Sinatra.

W piątek rano w Dżakarcie panował względny spokój. Studenci, którzy w euforii po ustąpieniu Suharto opuścili w czwartek okupowany budynek, powrócili rano na plac przed parlamentem w dwu grupach - zwolenników i przeciwników Habibiego.

Na miejscu doszło do potyczek obu grup. Do większej, bezpośredniej konfrontacji nie dopuścili jednak przywódcy obu stron. Agencje oceniają liczebność obu grup na około półtora tysiąca osób po każdej ze stron.

Piątkowa prasa indonezyjska w komentarzach, poświęconych odejściu Suharto i przejściu władzy przez jego zastępcę i dotychczasowego najbliższego współpracownika, apeluje, by społeczeństwo „dało szansę” nowemu szefowi państwa.

„Kompas” dodaje jednak, iż Habibie musi przede wszystkim zapracować sobie na zaufanie społeczeństwa. „Jakarta Post” ostrzega, że nowy szef państwa wywodzi się z tych samych, skorumpowanych kręgów co jego poprzednik.

Ostatnie wydarzenia nauczyły nas przede wszystkim, że przywódcy winni słuchać narodu - pisze „Bisnis Indonesia”. Podkreśla, że nowe władze będą musiały spełnić żądania obywateli. Proces ten będzie jednak wymagać udziału całego społeczeństwa - zastrzega gazeta.

Indonezja

Habibie utworzył nowy gabinet

Nowy prezydent Indonezji Jusuf Habibie ogłosił w piątek rano w pałacu prezydenckim skład nowej ekipy rządzącej, której głównym zadaniem ma być reforma gospodarki.

61-letni Habibie przemawiał z tej samej sali, w której przez 32 lata występował jego poprzednik Suharto, odsunięty w czwartek od władzy. Przedstawiając nową radę indonezyjskich ministrów, powiedział, iż gabinet, jaki powołał, „jest wolny od nepotyzmu i korupcji”.

Z pierwszych ocen wynika, iż skład nowego indonezyjskiego gabinetu ma zadowolić zarówno wewnętrzną opozycję, jak i międzynarodowe koła gospodarcze, nadal z zaniepokojeniem obserwujące rozwój wydarzeń w Indonezji.

Zarówno Bank Światowy, jak i

Międzynarodowy Fundusz Walutowy, a także takie kraje jak Japonia, wstrzymały w ostatnich dniach wszelką pomoc dla Indonezji. Po ustąpieniu Suharto zastrzegły, iż nadal nie zapadła jakakolwiek decyzja o wznowieniu kredytów dla tego kraju.

Przedstawiając nowych ministrów, Habibie zaznaczył, iż głównym zadaniem jego ekipy będzie reforma i uzdrowienie sytuacji finansowej i gospodarczej kraju. Jedną z ważniejszych decyzji było uniezależnienie precesa centralnego banku kraju od rządu - odnotowali obserwatorzy w Dżakarcie.

Priorytetowym celem działania ministrów będzie wspieranie drobnej wytwórczości, średnich i małych, a także spółdzielczych przedsiębiorstw - zapowiedział prezydent.



NA ZDJĘCIU: niezadowoleni studenci z kosmetycznych zmian w kraju.

Fot. EPA-ELTA

W 1971 roku prezydent Richard Nixon rzucił hasło „Wojna rakowi”. Od tej pory na zwalczanie nowotworów przeznaczono dziesiątki miliardów dolarów. Rezultaty okazały się raczej skromne - do oczekiwanego przełomu nie doszło. Obecnie jednak rozwijane są nowe terapie, nad niektórymi z nich badania są bardzo zaawansowane. Na rynek trafia coraz więcej nowych leków. Wydawało się, że „cudowną bronią” antyrakową będzie terapia genetyczna. Rzeczywiście, za jej pomocą odniesiono kilka sukcesów.

Genetyczne fiasko

Naukowcy z firmy biotechnologicznej ONYX Pharmaceutical Inc., w kalifornijskim mieście Richmond, kierowani przez Franka McCormicka, zamierzają zmienić w „mordercę komórek rakowych” stosunkowo nieszkodliwy wirus, wywołujący u ludzi łagodne zapalenia dróg oddechowych, czyli pospółki kaszlu. Wirus ten, poddany manipulacjom genetycznym, zabija komórki ze zmutowanym lub nieaktywnym „strażnikiem genu”, sławnym już genem p53. Zdrowy gen p53 powstrzymuje niekontrolowane dzielenie się komórek, którego następstwem jest rak. Na „rozkaz” tego genu niebezpieczna lub zbędna dla organizmu komórka po prostu popemnia samobójstwo.

Zmutowany wirus kaszlu zmienia komórki u uszkodzonym p53 niejako w fabryki, produkujące inne wirusy. Nie szkodzi natomiast komórkom zdrowym. „Zamierzamy niszczyć guzy nowotworowe od wewnątrz”, oświadczył Frank McCormick. Eksperymenty na myszach przyniosły zadowalające rezultaty.

Doktor Robert Soiffer z amerykańskiego Instytutu Badań nad Nowotworami Dana-Faber pobrał natomiast komórki z guzów pacjenta, cierpiącego na raka skóry (czerniaka) i umieścił w nich zdrowe geny odpowiedzialne za program samozniszczenia komórki, w tym p53. Tak powstała swoista „szczepionka”, która

Naukowcy testują nowe terapie w walce z nowotworami

Sposób na raka



Onkologowie mają do dyspozycji supernowoczesne urządzenia do radioterapii.

wstrzyknięta została do złośliwych guzów. „Szczepionka” częściowo spełniła swoją rolę - po iniekcji rosły one wolniej. Normalny gen p53 zdołał skłonić wiele komórek rakowych do samobójstwa (zwanego przez naukowców apoptozą). Na razie jest to metoda eksperymentalna, daleko mniej skuteczna od chemioterapii. Dr Soiffer posłużył się nią tylko dlatego, że chory znajdował się w bardzo ciężkim stanie i konwencjonalne sposoby leczenia nie mogły mu już pomóc.

Wśród naukowców panuje jednak opinia, że terapia genetyczna zawiodła na całej linii. Na całym świecie poddawanych jej jest zaledwie 3 tysiące pacjentów. Miną lata, zanim stanie się rutynową praktyką w szpitalach i w klinikach. Poglądu tego nie podziela Bernd Gansbacher, dyrektor Instytutu Chirurgii Eksperymentalnej w Monachium. Przypomina on, że w latach pięćdziesiątych początki chemioterapii także były trudne. „Ta metoda nikomu nie pomogła, wszyscy pacjenci zmarli, częściowo ze straszliwymi skutkami ubocznymi. Dziś chemioterapia jest, obok chirur-

gii i radioterapii, jednym z trzech filarów walki z rakiem. Czwartym filarem może stać się terapia genetyczna”, oświadczył. Na razie tylko jeden lek genetyczny znajduje się w ostatniej fazie prób klinicznych. To Glivec, wielkiej szwajcarskiej firmy farmaceutycznej Novartis, który ma być stosowany w terapii nieuleczalnych guzów mózgu.

Guz w lodzie

Lekarze testują jako oręż antyrakowy także zamrażanie guzów rakowych, czyli krioterapię. W zależności od rodzaju i wielkości nowotworu specjaliści wprowadzają do guza od jednej do sześciu kriosond - metalowych rurceczek o grubości kilku milimetrów, przez które płynie ciekły azot o temperaturze minus 196 stopni. Wokół sondy tworzy się lodowa kula - struktury wewnętrzne komórek rakowych zamarzają. Kiedy lod topi się, pękają także błony komórkowe. Pozostaje gruda martwej tkanki, którą organizm wchłania w przeciągu kilku miesięcy. Leczenie zimnem ma wiele zalet. Kriosonda uszkadza

naczynia krwionośne i zdrową tkankę w znacznie mniejszym stopniu niż skalpel chirurga. Przy operacji raka prostaty pozostają więc zazwyczaj nietknięte ważne nerwy, pozwalające pacjentowi na zachowanie siły męskiej. W silnie ukrwionej wątrobie można zamrozić guzy nowotworowe, których usunięcie operacyjne byłoby zbyt ryzykowne.

Niszczenie nowotworów przy pomocy bardzo niskich temperatur nie jest bynajmniej nowym pomysłem. Już w połowie XIX stulecia lekarze próbowali zwalczać raka macicy i piersi, stosując lodowatą zimną roztwór soli. W 1961 roku w Wielkiej Brytanii skonstruowano pierwszą, dosyć prymitywną kriosondę, przez którą wstrzykiwano do nowotworu ciekły azot. Przy użyciu ówczesnej techniki lekarze nie byli w stanie dokładnie zlokalizować rakowego guza, musieli więc szukać go za pomocą sondy niejako po omacku. Nie potrafiono również dokładnie dozować dawki zimna.

Uprawianie skutecznej kriochirurgii stało się jednak możliwe dopiero po pojawieniu się ultrasonografów. Obrazy dostarczane przez te urządzenia pozwoliły na precyzyjne kierowanie sondy wprost do nowotworu i kontrolowanie procesu tworzenia się lodu. Błyskawiczne zamrażanie guzów rakowych jest już rutynowym zabiegiem w kilku klinikach USA, a także w Australii. Największe sukcesy lekarze osiągają przy terapii raka wątroby i prostaty. Trwają próby zamrażania nowotworów nerek, piersi i mózgu.

Onkolodzy najwięcej nadziei wiążą z lekami wzmacniającymi naturalny system obrony organizmu. Specjaliści z amerykańskiej firmy Rib Immuno Chem Research wyprodukowali szczepionkę nazwaną Melacine,

zwalczającą czerniaka, będącego jednym z najbardziej niebezpiecznych nowotworów. Składa się ona z oczyszczonych fragmentów komórek rakowych, które w organizmie „zwracają uwagę” przeciwciał na metastazy (przerzuty) rakowego guza. Za pomocą tej metody lekarze zdołali zredukować lub przynajmniej powstrzymać metastazy u 17 procent pacjentów. Szczepionka ta jest więc równie skuteczna jak chemioterapia, nie ma jednak tak przykrych skutków ubocznych.

Desant przeciwciał

Z powodzeniem testowane są też leki zawierające ludzkie przeciwciała monoklonalne, wyhodowane w laboratoriach, niekiedy przy zastosowaniu zmian genetycznych. Przeciwciała te, białka w kształcie litery Y, „zakotwiczą się” na powierzchni komórek rakowych i wskazują je innym zawartym we krwi przeciwciałom i komórkom systemu immunologicznego, które przystępują do niszczenia nowotworowego guza. Na europejskim rynku dostępny jest zawierający przeciwciała lek Panorex, zwalczający nowotwór jelita grubego. Specyfik ten stosowany jest po operacji, w wyniku której chirurgzy usunęli główne ognisko nowotworu. Ma on unicestwić pozostałe komórki rakowe tak, aby nie nastąpił nawrót choroby. Być może za kilka miesięcy na rynku znajdzie się Rituximab, immunologiczne lekarstwo na nowotwór węzłów chłonnych. Specyfik ten opracowany został przez kalifornijską firmę IDEC Pharmaceutical. Za jego pomocą leczono 300 pacjentów, u których chemioterapia nie była już w stanie powstrzymać rakowych przerzutów. U połowy chorych immunoterapia zredukowała ognisko rakowe, zaś u 30 zniszczyła je całkowicie. Guzy wprawdzie pojawiły się ponownie, po kilku miesiącach lub po najwyżej 3 latach, jednak Rituximab z pewnością jest w stanie opóźnić rozwój choroby.

Krzysztof KĘCIEK
(„Przegląd tygodniowy”)

Genialny astrofizyk Stephen Hawking wystąpił z nową teorią - Wszechświat skończy jako mroczna lodówka

Kosmos umrze ze skomleniem

Przez długi czas astronomowie zastanawiali się, jak zakończy się historia Wszechświata. Słynny brytyjski fizyk Stephen Hawking, wykładowca matematyki w Cambridge, i jego kolega Neil Turok, wystąpili niedawno ze śmiałą hipotezą - Kosmos skona w absolutnych ciemnościach jako „zamrożone niebieskie zwłoki”. Wyniki swych badań naukowcy z Cambridge przedstawił na łamach fachowego biuletynu „Physical Review Letters”, który ukazał się w marcu br.

56-letni Stephen Hawking na skutek nieuleczalnej choroby mięśni przykuł do wózka inwalidzkiego i porozumiewający się z otoczeniem za pomocą komputera, od lat próbuje rozwiązać zagadki trwającej miliardy lat ewolucji Uniwersum. Falszywa skromność jest mu obca: „Celem, jaki sobie wyznaczyłem, jest wykrycie planu Boga”, głosi. Obecnie ten legendarny już naukowiec wraz z Neilem Turokiem dokonał skomplikowanych obliczeń, aby ustalić ostateczny los Kosmosu. Jaki był początek, mniej więcej wiadomo. Przed 15 miliardami lat materia, prawie pozbawiona wymiarów kula, złożona ze skoncentrowanej w niewyobrażalny sposób energii, nagle rozszalała się i eksplodowała. Był to Big Bang, Wielki Wybuch.

Kula ognista rozszerzała się

z błyskawiczną prędkością, wraz z nią powstawał Wszechświat, dosłownie rodcząc się z wielkiej nicości. Stopniowo pierwotna plazma stygła, materia skupiała się, tworzyły się gwiazdy. Jaki będzie jednak koniec tych wszystkich planet, gwiazd i galaktyk? Według jednej z teorii, Wszechświat kiedyś zacznie się zapadać w sobie, kurczyć jak balon, z którego uchodzi powietrze. Zgodnie z tym scenariuszem, galaktyki runą na siebie i skończą w ogniu piekielnym. „Wszechświat powinien przemienić się w kosmiczny piec, w którym zginą wszystkie

żywe organizmy, niezależnie od tego, gdzie próbują się schować. Planety utracą atmosfery. Stopniowo niebo nabierze barwy żółtej, następnie białej, aż w końcu gorące promieniowanie zagrozi istnieniu gwiazd. Gdy gwiazdy nie będą już w stanie wypromieniować energii, rozgrzeją się, a w końcu eksplodują”, pisze australijski astronom Paul Davies w wydanej także w Polsce książce „Ostatnie trzy minuty”. W końcu, za mniej więcej 50 miliardów lat, cała materia będzie skupiona w jednym punkcie, podobnie jak w momencie Wielkiego Wybuchu.

Urknall - Wielki Wybuch

Losy Wszechświata zależą od ilości zawartej w nim materii. Jeśli gęstość materii jest mniejsza niż jeden (nieco mniej niż trzy atomy wodoru na metr sześcienny), Kosmos będzie rozszerzał się wiecznie.

Jeśli gęstość materii jest większa niż jeden, siła ciężkości pokona kiedyś impet Wielkiego Wybuchu. Kosmos zacznie się kurczyć i zapadnie w sobie.

Potworna grawitacja zniszczy

materię, przestrzeń i czas. Wszechświat skończy się z wielkim hukiem. Będzie to kres wszystkiego - nie pozostanie nawet pustka.

Ale czy tak się rzeczywiście stanie? Przyszłość Kosmosu zależy od ilości zawartej w nim materii. Im więcej materii znajduje się w Uniwersum, tym większa jest siła grawitacji, która hamuje szybkość ekspansji Wszechświata, podobnie jak siła ciężkości Ziemi sprawia, że rzucony w górę kamień ponownie opada. Dotychczas astronomowie nie potrafili jednak dokonać tak dokładnych pomiarów Kosmosu, by określić ilość materii.

Hawking i Turok twierdzą jednak, że udało im się za pomocą skomplikowanego układu równań grawitacyjnych Einsteina obliczyć masę

Wszechświata, który nie jest bynajmniej ozięziałym grubasem, lecz „zawodnikiem wagi lekkiej”. Masa krytyczna nie została osiągnięta tak, że „Kosmos przypuszczalnie będzie się rozszerzać przez całą wieczność”, oświadczył Turok. W myśl tego scenariusza Wszechświat umrze niejako na uwład starczy, skona „ze skomleniem”, jak ujął to Paul Davies. Za mniej więcej 100 bilionów lat ostatnie gwiazdy zużyją swe paliwo jądrowe i zgasać jak wypalone świece. Kosmos zmieni się w

gigantyczną ciemną lodówkę.

Nastanie wieczny mrok i wieczny mróz. W swym bestsellerze „Krótka historia czasu”, którego dotychczas sprzedano ponad 7 milionów egzemplarzy, Stephen Hawking twierdził jeszcze, iż Wszechświat zawiera tyle materii, że jej siła grawitacyjna zatrzyma ekspansję i Kosmos zacznie się kurczyć. Wiosną br. ukaże się nowe wydanie tego słynnego dzieła, wraz z teorią wiecznie rozszerzającego się Uniwersum.

Powysza hipoteza Hawkinga jest byskowitliwa, nie trafia jednak do przekonania kosmologów. Zawiera ona bowiem pewien błąd. Autorzy tych obliczeń przyjęli założenie, że Kosmos nie małże

nie zawiera materii.

„Z pewnością nie jest to właściwy model do opisu naszego świata”, irytuje się Gerhard Börner z Instytutu Maxa Plancka w Garchingu pod

Na początku była fasola

Stephen Hawking i Neil Turok przedstawili też nową, rewolucyjną teorię dotyczącą początku Uniwersum. Dotychczas naukowcy uważali, że Kosmos, a więc przestrzeń, czas i materia narodziły się wraz z Wielkim Wybuchem. Taki Wszechświat można opisać za pomocą ogólnej teorii względności Einsteina, jednak nie pasuje ona do Big Bangu. W Punkcie Zero Wszechświat miał bowiem nieskończoną gęstość i temperaturę, a w takich warunkach tracą ważność prawa fizyki i ogólna teoria względności załamuje się. Hawking i Turok znaleźli wyjście z tego dylematu. Uważają oni, że Wszechświat nie narodził się z Wielkiego Wybuchu, lecz z kulistego obiektu przypominającego ziarno fasoli o średnicy nie większej niż jądro atomu wodoru. Ten kosmiczny embriom w ułamku sekundy rozszerzył się do wielkości pomarańczy. Powiększą faza wzrostu obłą kosmologicznie nazywali inflacją. Dopiero wtedy nastąpił Big Bang „Wielki Wybuch nie był początkiem Wszechświata, lecz fazą przejściową między dwoma stanami Kosmosu. Dynamitem, który spowodował Big Bang, była inflacja”, twierdzi Turok.

Krzysztof KĘCIEK
(„Przegląd tygodniowy”)

Psychozabawa

Czy lubisz samego siebie?

- Swoje uczucia najczęściej:
 - wyrażam
 - tlumię
 - ukrywam
- Wiem, za co ceni mnie mój partner:
 - oczywiście
 - nie mam pojęcia
 - nie mam partnera
- Powiedzenie „nie” przychodzi mi:
 - z trudem
 - z łatwością
 - diplomatycznie unikam słów „tak” i „nie”
- Z zarzutem, że boję się „prawdziwego życia”, spotykam się:
 - często
 - nie przypominam sobie
 - sam (a) sobie to mówię
- Przypodobać się innym staram się:
 - dość często
 - rzadko
 - wcale
- Jestem osobą skrytą:
 - raczej tak
 - nie
 - chyba
- Przy podejmowaniu decyzji zastanawiam się:
 - długo
 - krótko
 - róźnie, ale i tak przeważnie znajduję dokonany wybór.
- W rozmowach staram się unikać słowa „ja”:
 - tak
 - nie
 - zdarza się
- Nowa znajomość wywołuje we mnie najczęściej:
 - niepokój
 - zaciekawienie
 - nadzieję
- Złotą rybkę poprosił(a)bym:
 - o pieniądze
 - miłość
 - niezależność
- Śpiewam najczęściej:
 - przy innych
 - w samotności
 - wcale
- Dowiadujesz się o zdradzie partnera. Reagujesz przede wszystkim:
 - wściekłością
 - wstrętem
 - zdumieniem
- Podczas kłótni czuję najczęściej:
 - „święty gniew”
 - obrzydzenie do wszystkiego i wszystkich
 - w ogóle się nie kłócę
- Najchętniej zmienił(a) bym swą:
 - osobowość
 - wygląd
 - nawyki
- Być w centrum uwagi to dla mnie:
 - koszmar
 - sama przyjemność
 - wyzwanie
- Zgubił(a)ś cenny zegarek. Jesteś:
 - wściekl(a) na siebie
 - na cały świat
 - smutn(a)

1-12. Wygląda na to, że czujesz sam(a) do siebie niechęć. Poza tym z góry zakładasz, że ludzie postrakują Cię niesympatycznie. Niestety, to wcale nie zabezpiecza, ale wręcz przeciwnie - prowokuje nieprzychylny reakcje. Przestań krzywdzić samego siebie i pamiętaj, że - jak mówią Amerykanie - „nigdy nie jest za późno na szczęśliwe dzieciństwo”.

13-14. W zasadzie odnosisz się do samego siebie z sympatią. Jednak nie jest to sympatia bez-

względna i bezwarunkowa. Wystarczy, że coś pójdzie źle, a zaczynasz w siebie wątpić. Patrząc na siebie z boku i jak sędzia podczas zawodów wystawiasz sobie (nie zawsze uczciwie) noty. A przecież świat to nie stadion, ani miejsce bicia rekordów.

25-32. Jesteś dla siebie zarówno surowym ojcem, jak i kochającą matką, czyli stwarzasz sobie optymalne warunki rozwoju. Nie masz zgubnej skłonności do szukania winnych i formułowania powierzchownych ocen. Czyli lubisz siebie i ... jest za co!

	A	B	C
1.	2	0	1
2.	2	1	0
3.	0	2	1
4.	1	2	0
5.	0	1	2
6.	0	2	1
7.	1	2	0
8.	0	2	1
9.	1	2	0
10.	1	0	2
11.	2	1	0
12.	1	0	2
13.	2	0	1
14.	0	1	2
15.	0	2	1
16.	0	1	2

HOROSKOP



Koziorożec
22.12-19.01

KOZIOROŻEC. Musicie działać energiczniej i wszystkie siły poświęcać upadającemu biznesowi. Przyszły tydzień może radykalnie zmienić wasz los. Stosunki rodzinne zepsuje spór majątkowy. Czekajcie was trudny kompromis.



Rak
22.06-22.07

RAK. Ogarnie was chęć wyrwania się z codziennych ram i dokonania czegoś niezwykłego.

Zachowajcie czujność, aby nie poparzyć skrzydeł. Grozi wam uwikłanie się w skazany na niepowodzenie interes. Pomoc przyjaciela lub osoby ukochanej zmniejszy ryzyko. Macie możliwość zajęcia prestiżowego stanowiska.



Wodnik
20.01-18.02

WODNIK. Wielu z was poczuje się wybranca'm losu. Służbowa podróż będzie bardzo owocna. Podobno czeka was wielki zakup bądź udana transakcja z papierami wartościowymi. Uda się wstąpić do prestiżowego klubu. Nastąpią pozytywne zmiany w sprawach sercowych. Kobiety są zagrożone niepożądaną ciążą.



Lew
23.07-22.08

LEW.

Na początku tygodnia w myślach i czynach zaplanujecie całkowity chaos. Nie słuchajcie osoby

niekompetentnej, która chce zrobić dobrze, może udzielić wiele głupich rad. Nie podejmujcie się nowej pracy, gdyż znikoma jest możliwość pomyślnego startu. Życie osobiste może zamroczyć konflikt z ukochaną osobą. Unikajcie pochopnych decyzji.



Ryby
19.02-20.03

RYBY. Przyszły tydzień minie bez trosk. Sytuacja finansowa nie sprawi kłopotu. Zrobicie krok do przodu,

zaspokajając swoje ambicje związane z karierą. Urlop urozmaici flirt. Choć i krótki, ale zagrzej serce. Osoby po czterdziestce powinny zadbać o nerwy. W rodzinie zapanują zgoda i harmonia.



Panna
23.08-22.09

PANNA.

Wielka satysfakcja czeka po ukończeniu pracy. Zdobędziecie wiernego przyjaciela lub bezinteresownego

opiekuna. Współpracownik odmiennej płci darzy was wyraźnym zainteresowaniem. Nie spieszcie z nawiązaniem intymnych stosunków, bo czeka rychły rozczarowanie.



Baran
21.03-20.04

BARAN. Wykonacie znaczną część swej pracy. Możecie liczyć na nieoczekiwane pieniądze. Środa będzie dla

was bardzo przychylnym dniem. Uda się zrealizować wszystkie nowe plany. Prawdopodobnie wzrośnie wasze wynagrodzenie. Dodatkowe obciążenie w pracy przyczyni się do zdobycia uznania i prestiżu. Dobrą lokatę zajmą zawodnicy. Przyjaciel lub ukochana osoba sprawią miłą niespodziankę.



Waga
23.09-22.10

WAGA.

Będzie bardzo trudny tydzień, niekiedy będziecie musieli po prostu wyłazić ze skóry. Najważniejszą rzeczą jest więc za-

chowanie zimnej krwi i panowanie nad nerwami. Jeśli wam się to uda, niebawem wszystko zmieni się na lepsze. W obecnych okolicznościach rodzina jest waszą główną ostoją. Być może, zatwardziały stary kawaler i młoda panna postanowią wstąpić w związek małżeński.



Byk
21.04-20.05

BYK. Planety zapowiadają sukces we wszystkich sprawach. Przedsiębiorców czeka bardzo korzystna

transakcja. Pracownik otrzyma odpowiedzialne zadanie, z którego doskonale się wywiąże. Może się zdarzyć, że zamaskowany wróg zechce wam zaszkodzić. Problemy dzieci będą wymagały waszej ingerencji. Zakochani sprawią sobie nawzajem upominki.



Skorpion
23.10-21.11

SKORPION.

Możecie się poczuć zagubieni, ale nie traćcie otuchy, bo nie jest tak źle, jak się na pozór wydaje. W przy-

szłym tygodniu należy unikać nawet bardzo korzystnych zobowiązań. Strzeżcie się kieszonkowców, polujących na wasze pieniądze.



Bliźnięta
21.05-21.06

BLIŹNIĘTA. Czekają zmiany na lepsze. Z podróży służbowej wrócić niczym prawdziwym zwycięzcą. Dobrze zarobią osoby

zatrudnione w reklamie i pośrednictwie. W następnym tygodniu należy się powstrzymać przed grą giełdową i operacjami z papierami wartościowymi. Strzeżcie się zazdrośnika, brutalnie ingerującego w wasze życie osobiste.



Strzelec
22.11-21.12

STRZELEC.

Musicie operatywnie zająć się sprawą bieżącą, bo w przeciwnym razie spadnie na was cała ich lawina. Nie trwońcie

swoich sił na błahą sprawę i poprzestanie na najważniejszym. Na obecnym etapie nie należy podejmować długofalowych zobowiązań. Bądźcie gotowi do rodzinnego skandalu na tle zazdrości lub finansowym. Nie narzekajcie na los, bo i tak czeka was bolesne rozczarowanie.

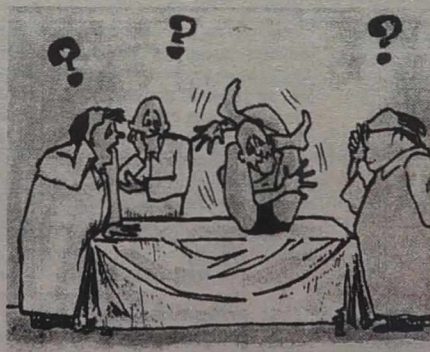
Na wesoło



- Najbardziej cenię u siebie samodzielność myślenia. - Ale przecież ja zawsze mam takie samo zdanie, jak ty. - No właśnie

● Oficer śledczy do młodego policjanta:
- Powiedźcie mi, w jaki sposób stwierdziliście, że przestępca nie był kobietą? Był przecież

znakomicie ucharakteryzowany.
- To bardzo proste. Szedłem za nim przez dłuższy czas, a on ani razu nie zatrzymał się przed wystawą sklepową!



- Zachciało mu się jogi, a teraz bądź tu mądry człowieku, i zrób z tym coś!

● Aktorka rewiowa do dyrektora teatru: - Pan nie chce mi zapłacić marnych 100 fran-

ków za występ, a ja jestem warta znacznie więcej! - Możliwe. Ale nie na scenie.



- Jeśli nasi wygrają, to jutro rano mogą nawet zrobić zakupy

● Rozmowa dwóch kolegów:
- Jak twoje oświadczyły?
- Całkiem dobrze, tylko muszę

jeszcze trochę poczekać.
- A cóż to znaczy?
- Powiedziała, że będę ostatnim, którego poślubi

(„Życie”)



- Był tu dostawca przed chwilą. Datem mu balonik do ręki

SOBOTA

23 MAJA

LTV

8.05 - Dla rolników. 8.30 - Telekatalog. 8.45 - S. „Niania”. 9.15 - S. „Noe i Kasper”. 9.45 - Dla całej rodziny. 11.00 - Nasz język. 11.30 - Historie muzyczne. 12.00 - Tajemnice historii. 12.50 - Alice. 13.20 - Spektakl „Karczma Mowszy”. 14.00 - Film dok. 15.00 - Rozmowa z aktorem V. Pauksztu. 15.30 - S. „Wielkie cuda świata”. 16.00 - Ruletka w kawiarni Konrada. 16.30 - „Grek Zorba”. 17.00 - Koszykówka. 18.00 - Piłka nożna. 18.30 - Wiadomości. 18.50 - Dainu dainele 98. 19.20 - Po pracy. 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - S. „Szpieg”. 22.10 - Koncert. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.10 - W swoją stronę.

LNK

8.30 - S. „Grozne dinozaury”. 9.00 - Poranne koło. 10.30 - Smacznego. 11.00 - Cztery koła. 11.30 - Europa. 12.00 - Dzika banda. 13.00 - Kibir tele viber. 14.15 - Tangomania. 16.00 - S. „Bojownicy”. 16.55 - S. „Szukajcie Madrali”. 17.45 - S. „Piątka”. 18.30 - Z Hollywoodu. 19.00 - Od... do Wywiad z dopiero wybraną miss Litwy 98. 19.30 - Wiadomości. 19.50 - To ci rodzinka. 20.30 - Film fab. „Okrutna próba”. 22.30 - Film fab. „Ucieczka do rajów”. 0.25 - Magazyn erotyczny. 0.50 - Jeszcze nie wieczór. 1.40 - S. „Poirot”.

NIEDZIELA

24 MAJA

LTV

8.05 - S. „Szpicel”. 9.00 - Świąteczne myśli. 9.25 - Nowości Kościoła Katolickiego. 9.30 - Dla dzieci. 10.00 - S. „Mały włóczęga”. 10.50 - Na parapecie. 11.20 - Siedem dni Kowna. 12.00 - W świecie koszykówek. 12.30 - Program sportowy. 13.10 - Koncert zyczeń. 14.20 - Formuła I. 16.30 - Popołudnie z A. Czekuolisem. 16.55 - S. „Domek na prerii”. 17.50 - Dainu dainele 98. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Film fab. „Dekalog III”. 22.20 - Program sportowy. 23.00 - Muzyka.

LNK

8.30 - S. „Grozne dinozaury”. 9.00 - S. „Dom do wynajęcia”. 9.30 - S. „Urwisy”. 10.00 - Nasze zwierzęta. 10.30 - Kuchnia pani Grażyny. 11.00 - ABC zdrowia. Niskie ciśnienie. 11.30 - Dawny świat prehistoryczny. 12.00 - Narodowa geografia. 13.00 - Kibir tele viber. 14.15 - S. „Prezydent”. 15.05 - Kłasyka TV. 16.55 - S. „Louisa i Clark”. 17.45 - S. „Babilon 5”. 18.30 - Z Hollywoodu. 19.00 - S. „Cienka niebieska linia”. 19.30 -

BAŁTYCKA TV

7.30 - S. anim. 8.30 - Ekoróżga. 9.00 - S. „Moje pieskie życie”. 9.30 - Tak. Nie. 10.30 - Humor. 11.00 - Jestem z wami. 11.30 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Przyjaciel uczniów”. 15.30 - S. „Czarna woda”. 16.00 - Telegra dla rodziny. 17.00 - S. „MacGyver”. 18.00 - S. „Wojny domowe”. 19.00 - Bushido. 20.00 - Humor. 20.30 - Walka słów. 21.30 - Telegra. 21.35 - S. „Telefon morderstwa”. 22.30 - Film fab. „Młyny boże”. 24.00 - Bushido. 0.55 - Nocna bomba. 2.55 - 7.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop. 8.55 - S. „Dzielnia rodzinka”. 9.15 - S. „Kot Billy”. 9.40 - Komputerowe cuda. 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek”. 10.30 - POP TV. 11.30 - Kulinarne show. 12.00 - S. Sabaliauskas rozmawia. 12.30 - Czerwony krzyż. 13.00 - Sport na świecie. 13.30 - S. „Ullica Hudson”. 14.00 - Komedia „Pełna chata”. 14.25 - S. „Katts i Dog”. 14.50 - S. „Drużyna A”. 15.40 - S. „Kosmos 1999”. 16.30 - S. „Kosmożny patrol”. 17.20 - S. „Melrose place”. 18.10 - S. „Beverly Hills 90210”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Doktor Quinn”. 20.00 - Telegra. 23.30 - Film fab. 22.15 - Program muz. 22.45 - Detektyw „Zalążki morderstwa”.

WILEŃSKA TV

8.20 - Z Wilna. 8.30 - Moje mieszkanie. 9.05 - Małe poranne show. 9.30 - Z Moskwy. 9.45 - S. „Agent Szypmans”. 10.40 - Towa-

ry i usługi. 10.50 - Znad Wilii TV. 11.20 - Aby Litwie było lepiej. 11.50 - Nowy Jork. 12.25 - Film fab. „Zapasowy zawodnik”. 13.55 - Tydzień. 14.25 - Gwiazdy sportu. 14.40 - Kanał muzyczny. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Towary i usługi. 15.50 - O przyrodzie. 16.50 - Gwiazdy o gwiazdach. 17.25 - Humor. 18.15 - Podobą się oglądaj. 18.30 - Skandale tygodnia. 19.00 - Towary i usługi. 19.15 - Film fab. „Kryptonim „Zwierzę””. 21.00 - Nowy Jork. 21.30 - Małe nocne show. 21.55 - Z Moskwy. 22.05 - TV6 taksy. 22.20 - Film fab. „W łóżku z Madonną”.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Zawód - sędzia śledczy”. 10.30 - A było tak... 11.00 - Ludzie stamtąd. 11.35 - Kalejdoskop zniek. 11.45 - Oferta pracy. 12.50 - Muzyka. 18.00 - Dotyk. 18.50 - Kalejdoskop zniek. 19.00 - Salon „Waga”. 19.30 - Cuda czarodziejki. 20.00 - Sztafeta Vilsatu. 21.00 - Koncert zyczeń. 22.00 - Film fab. „Syn Alaski”. 23.00 - Salon country.

I KANAŁ ROSJI

5.50 - Film fab. 7.30 - Film anim. „Brzydkie kaczątko”. 7.45 - Słowo duszpasterza. 8.00, 13.00, 15.40 - Wiadomości. 8.10 - Biblioteka domowa. 8.30 - Poczta poranna. 9.05 - Kalambur. 9.40 - Smak. 10.00 - Powrót Galerii Trejajkowskiej. 10.30 - Ameryka z M. Taratuta. 11.00 - Cywilizacja. 11.30 - Komedia „Jesteśmy z jazzu”. 13.20 - „Triumf” w Paryżu. 14.15 - W świecie zwie-

14.25 - S. „Katts i Dog”. 14.50 - S. „Drużyna „A”. 15.40 - S. „Telefon pomocy 911”. 16.30 - Piłka nożna. 16.55 - Sport na świecie. 17.20 - Film anim. 17.45 - S. „Żonaty i z dziećmi”. 18.10 - S. „Jessica Fletcher”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Doktor Quinn”. 20.00 - Wieczór z E. Gabrenaitu. 20.30 - Film fab. „Dziecko prezydenta”. 22.10 - Film fab. „Ogień”. 22.55 - Kino. 23.20 - Kanał muzyczny.

WILEŃSKA TV

8.10 - Koncert. 8.55 - Paluszki lizać. 9.30 - Z Moskwy. 9.45 - S. „Agent szypmans”. 10.40 - Stolica. 11.00 - Lekcja jez. litewskiego. 11.10 - Lekarz domowy. 11.40 - Towary i usługi. 11.50 - Telefon. 23.55-60. 12.30 - Ja sama. 13.20 - Podobą się oglądaj. 13.30 - Dziękuję za zakup. 13.45 - S. „Tajemnice i mity XX w.”. 14.15 - Podobą się oglądaj. 14.25 - Sportowy tydzień. 15.00 - Kamień węgielny. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - O przyrodzie. 16.50 - Towary i usługi. 17.00 - Sprawozdawca. 18.00 - Fitol. 18.15 - Film fab. „Trzydziestego zniszczyć”. 20.55 - Humor. 21.25 -

14.55 - Jak to było. 16.00 - Show dzentelmeńców. 16.40 - S. „Sezon myśliwski”. 17.45 - Ostantino zaprasza. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.55 - Kto? Gdzie? Kiedy? 21.30 - Film fab. „Raba kurka”.

ROSYJSKA TV

5.00 - Express poranny. 5.50 - Wiejski poranek. 6.20 - Czerwona księga. 6.45 - Film anim. 7.55 - Telegra dla dzieci. 8.25 - Ognisko domowe. 8.50 - W czas. 9.20 - Witaj, kraju. 10.05 - Poczta Rosyjskiej TV. 10.30 - S. „Tajemnice ciemnych dżungli”. 11.25 - Wszyscy mówią. 12.00, 18.00 - Wiadomości. 12.30 - Ludzie i pieniądze. 13.00 - Federacja. 13.55 - Arena. 14.55 - Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 16.55 - Moja rodzina. 18.35 - Anchlage i Co. 19.40 - Detektyw „Samotny gracz”. 21.25 - Film fab.

POLONIA

7.00 - Madonny polskie. 7.30 - Hity satelity. 8.00 - Dzień dobry na dzień dobry. 8.30 - Wiadomości. 8.40 - Dzień dobry na dzień dobry. 9.30 - Ala i As - program dla dzieci. 9.45 - Szafki - program dla dzieci. 10.15 - Zwierzolub. 10.30 - Bravo! Bis! 13.20 - Wiadomości. 13.30 - Anna Wanda Głębocka zaprasza. 14.00 - Magazyn wschodni. 14.30 - Dęte nuty. 15.00 - „Powrót Arabeli” - serial dla młodych widzów. 15.25 - „Bajki pana Bałagana” - serial anim. dla dzieci. 16.00 - Informacje studia Kontakt. 16.15 - Mówi się... 16.35 - Ludzie listy piszą. 17.00 - Teleexpress. 17.15

TV 6 taksy. 21.40 - Koncert. 23.10 - Wyniki.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Syn Alaski”. 11.00 - Salon country. 11.40 - Kalejdoskop zniek. 11.50 - Oferta pracy. 11.55 - Muzyka. 18.05 - Godzina siły ducha. 19.00 - Kalejdoskop zniek. 19.15 - Gwóźdź. 19.45 - XL-Music. 20.30 - Citius. Altius. Fortius. 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo. 21.30 - Kłajpedzka TV. 22.00 - Ludzie stamtąd. 22.30 - Film fab. „Karambolina, Karombolita”. 23.30 - Muzyka.

I KANAŁ ROSJI

5.50 - Film fab. „Majowa noc, czyli Topielica”. 6.50 - Cyryl i Metody. 7.20 - Milion lotto. 7.35 - Klub Disneya. 8.00, 13.00, 22.55 - Wiadomości. 8.10 - Notatki. 8.30 - Dopóki wszyscy w domu. 9.10 - Gwiazda poranna. 10.00 - Dla żołnierzy. 10.30 - Graj, harmonio. 11.00 - Dla rolników. 11.30 - S. „Podwodna odyseja ekipy Cousteau”. 12.25 - Panorama śmiechu. 13.20 - Klub podróżników. 14.05 - Przegląd piłki nożnej. 14.40 - Klub Disneya. 15.35 - Koło historii. 16.25 - Jerałtas. 16.55 - S. „Sezon myśliwski”. 18.55 - Afisz filmo-

- Sport z satelity. 18.15 - „Chłopi” - serial prod. polskiej. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - Kto jest kim w Polsce. 20.00 - Podróż do Polski. 21.25 - Szybie z resztek. 22.00 - Muzyczny festiwal Łańcut'98. 23.00 - Panorama. 23.30 - Tok szok. 0.25 - Reportaż. 0.45 - „Sceny z życia smoków” - serial anim. dla dzieci. 1.15 - Sport. 1.17 - Prognoza pogody. 1.20 - Kto jest kim w Polsce. 1.30 - „Chłopi” - serial prod. polskiej. 2.25 - Słowo na niedzielę. 2.30 - Panorama. 3.05 - Podróż do Polski. 4.45 - Szybie z resztek. 5.35 - Sport z satelity. 6.35 - Ludzie listy piszą.

POLSAT

6.00 - Dance TV. 6.30 - Disco Relax. 7.30 - W drodze. 8.00 - Smakosze i rozkosze. 8.15 - Lista przebojów. 8.30 - Wszystko na opak. 9.00 - „Rupert” - USA (1991-92). 9.30 - „Power Rangers” - serial komik. 10.00 - „Strażnik Teksasu” - ameryk. serial sens. 10.50 - „Kocie ślady” - Francja - Włochy (1974). 12.45 - „Scott Joplin” USA (1977). 14.30 - Oskar. 15.00 - Poradnik imienia. 15.30 - Piramida: gra zabawa. 16.00 - Informacje. 16.15 - Dziewięciu wspaniałych. 16.45 - Rekin kart. 17.15 - Rykowsko. 17.45 - „Stoneczny patrol” - USA. 18.40 - „Alf” - ameryk. serial. 19.05 - Disco Polo Live. 20.05 - Idź na całość. 20.50 - Losowanie Lotto 21.00 - „Księżyc nad Miami” - USA (1993). 22.00 - „Furia” - USA

wy. 19.00 - Czas. 19.35 - TEFI-98.

ROSYJSKA TV

5.00 - Ekspres poranny. 5.50 - Dla żołnierzy. 6.15 - Nowoczesność. 6.40 - Anchlage i Co. 7.30 - Miasteczko. 8.00 - Sam sobie reżyserem. 8.25 - Witaj, kraju. 9.15 - Rosyjskie lotto. 9.55 - S. „Tajemnice ciemnych dżungli”. 10.50 - Dla nastolatków. 11.40 - W świecie książek. 12.00 - Wiadomości. 12.30 - Puls. 13.00 - Godzina w parlamencie. 13.50 - S. „Prawo i porządek”. 14.45 - Film fab. 15.40 - Ścisłe tajne. 16.40 - Stare mieszkanie. Rok 1972. 18.00 - Zwierciadło. 19.00 - Teatr plus TV. 19.45 - Koncert. 20.00 - Opium. 21.35 - Walka po rosyjsku. 22.30 - Pięściarskie mistrzostwa Europy.

POLONIA

7.05 - Słowo na niedzielę. 7.10 - „Klan” - serial prod. polskiej. 8.30 - Misionarze. 9.00 - Dzień dobry na dzień dobry. 10.15 - Zaproszenie. 10.45 - Niedzielną muzykowanie. 11.30 - Magazyn kulturalny. 11.45 - Polonijne spotkania. 12.00 - Muzyczne koło. 12.35 - Bobaskowo. 13.00 - Transmisja niedzielnej mszy świętej. 14.00 -



(1972). 22.55 - Ogłoszenie wyników Lotto. 0.10 - „Życie jak sen” - serial komed. USA (1979). 3.30 - Dance TV oraz ROM.

RTL 7

7.00 - „Klan McGregora” - serial obycz. 7.45 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 8.40 - „Piękna i Bestia” - serial przygodowy. 9.35 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 10.00 - „Sunset Beach” - serial. 10.45 - „Detektywi z wyższych sfer” - serial sensacyjny. 11.40 - „Sliders” - serial SF. 12.30 - „Bolek i Lolek zapraszają” - serial animowane. 13.50 - „Morderstwo” - film krym. USA. 15.30 - „Sliders” - serial SF. 16.20 - Wyprawy z National Geographic. 17.10 - „Niesamowite historie” - serial SF. 18.00 - „Ziemia: ostatnie starcie” - serial SF. 18.50 - 7 minut. 19.00 - „Potężni i bogaci” - serial SF. 19.55 - „Podwójna świadomość” - thriller USA. 22.00 - 7 minut. 22.10 - „Kameleon 2” - serial sensac. 23.00 - „Spadek” - thriller, Australia. 0.35 - „Alfred Hitchcock przedstawia” - serial krym. 1.00 - „Potężni i bogaci” - serial dok. 1.55 - Wyprawy z National Geographic.

Skarbiec. 14.30 - Jestem - Irena Santor. 15.30 - „Profesor Irena Sławińska” - film dok. 16.30 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 16.50 - Pocztylion. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Kot w butach” - serial anim. 17.40 - Kaprysy Łazarza. 18.45 - Latarnik. 19.15 - Dobranocka. 19.30 - Wiadomości. 19.45 - Prognoza pogody. 19.45 - Kto jest kim w Polsce? 20.00 - „Opowieści weekendowe: urok wszechzeczy” - serial prod. polskiej. 21.00 - Muzyczny festiwal Łańcut'98. 21.35 - Festiwal teatralny w Toruniu. 22.05 - Muzyczny festiwal Łańcut'98. 23.00 - Panorama. 23.30 - TLP - twoja lista przebojów. 0.10 - Sportowa niedziela. 0.45 - „Opowieści taty Bobra” - serial animowany. 1.00 - Wiadomości. 1.15 - Sport. 1.17 - Prognoza pogody. 1.20 - Kto jest kim w Polsce? 1.30 - Jestem - Irena Santor. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Opowieści weekendowe: urok wszechzeczy” - serial prod. polskiej. 4.00 - TLP - twoja lista przebojów. 4.40 - „Profesor Irena Sławińska”. 5.40 - Auto-Moto-Klub. 5.55 - Sportowa niedziela. 6.25 - Magazyn wschodni.

DEKRET**Prezydenta Republiki Litewskiej
O odwołaniu ministra spraw
wewnętrznych Republiki Litewskiej**

21 maja 1998 r., nr 75

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 84 Konstytucji Republiki Litewskiej i na wniosek premiera Republiki Litewskiej Gedimintasa Vagnoriusa oraz w związku z prośbą ministra spraw wewnętrznych Vidmantasa Ziemelisa o dymisję, odwołuję Vidmantasa Ziemelisa ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej.

Artykuł 2.

Zlecam ministrowi sprawiedliwości Republiki Litewskiej Vytautasowi Pakalniszkisowi pełnienie obowiązków ministra spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej do chwili mianowania nowego ministra.

Artykuł 3.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Valdas ADAMKUS
(Zam. 351)

DEKRET**Prezydenta Republiki Litewskiej
O odznaczeniu Orderem Krzyża Pogoni**

19 maja 1998 r., nr 71

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 133 Ustawy o orderach, medalach i innych odznaczeniach oraz Ustawą o przyznaniu statusu prawnego uczestnikom ruchu oporu podczas okupacji lat 1940-1990 oraz zrównaniu stopni i odznaczeń wojskowych żołnierzy ochotników oraz na wniosek Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy, orderu Krzyża Pogoni (pośmiertnie) nadaje osobom, które na mocy uchwały Prezydium Rady Litewskiego Ruchu Walki o Wolność z lat 1949-1950 odznaczone były Krzyżami Walki o Wolność klasy I, II i III:

Orderem klasy I zostali odznaczeni:

Lionginas BALIUKEVICIUS (DZUKAS),
Zigmas DRUNGAS (MYKOLAS-JONAS),
Leonardas GRIGONIS (UŽPALIS),
Bronius LIESIUS (NAKTIS),
Juozas SZIBAILA (MIERAINIS),

Orderem klasy II zostali odznaczeni:
Aleksandras GRYBINAS (FAUSTAS),
Vincas SZTRIMAS (SZTURMAS),
Algirdas VARKALAS (DAUMANTAS),

Orderem klasy III zostali odznaczeni:
Juozas GEGUŽIS (DIEMEDIS),
Aleksandras MILASZEVICZIUS (RUONIS),
Sergijus STANISZKIS (LITAS, VILTIS),
Viktoras VITKAUSKAS (KARJOTAS).

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Valdas ADAMKUS
(Zam. 353)

DEKRET**Prezydenta Republiki Litewskiej
O odznaczeniu orderami Krzyża Pogoni**

19 maja 1998 r., nr 72

Artykuł 1.

W związku z 50 rocznicą wielkiej deportacji i 54 rocznicą zbrojnego oporu, za ofiarność i wytrwałość w obronie wolności i niepodległości Republiki Litewskiej Orderami Krzyża Pogoni odznaczeni zostają następujący uczestnicy walk o wolność - żołnierze ochotnicy tego ruchu oporu (rezystencji) oraz uczestnicy walk o wolność oporu niezbrojnego (rezystencji).

Orderem klasy I

Antanas SLUCZKA (SZARUNAS) (pośmiertnie), dowódca okręgu Litwy Wschodniej;

Orderem klasy III

Juozas JAKAVONIS (TIGRAS), członek sztabów Kazimieraitisa, Vanagasa;

Bronius JUOSPAITIS (DIREKTORIUS), dowódca oddziału Vetra okręgu Vytis;

Jonas KADŽIONIS (BEDA), dowódca kompanii Butageidisa okręgu Algimantasa;

Antanas KRAUJELIS (SIAUBUNAS) (pośmiertnie), szef sztabu rejonowego Żerutisa okręgu Vytautas;

Leonas LAURINSKAS (LIUTAS), partyzant oddziału Antanasa Suintasa okręgu Kestutisa;

Nina NAUSEDAITE (RASA), łączniczka partyzantów;
Izidorius PUCEVICZIUS (RADVILA), (pośmiertnie), dowódca Zielonej Jednostki;

Vincas SELIOKAS (GINTAUTAS) (pośmiertnie), członek Prezydium Ogólnego Demokratycznego Ruchu Oporu;

Danielius VAITELIS (BRIEDIS) (pośmiertnie), dowódca okręgu Vytis;

Orderem klasy IV
Kazys VARKALAS, łącznik i opiekun partyzantów

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Valdas ADAMKUS
(Zam. 354)

**Zapraszamy Państwa na
Święto Dziecięcej Mody
oraz wybory TOPmodela'98.**

Czekamy na Państwa w "Klubie Karolina"
(Justiniszkiu 64) w niedzielę 24 maja.

W konkursie uczestniczą młodociani
modele z całej Litwy:

godz. 12 - konkurs modeli w wieku 3-6 lat
godz. 14 - konkurs modeli w wieku 7-10 lat
godz. 16 - konkurs modeli w wieku 11-13 lat
godz. 20 - wieczór eliminacyjny: nominacje,
prezentacja najnowszej kolekcji dla dzieci
firmy "Nijole", program show.

Organizator konkursu:
"TOPmodela'98"

Główny sponsor:
firma kuśnierska nijole

TOPMODELINAS

Sponsorzy:



KURIER WILEŃSKI



Najsmaczniejsza pizza.
Dostawa - 6 Lt.
(Zam. 328)

Wspólna firma litewsko - niemiecka,
producent męskich garniturów - poszukuje
dystrybutora na terenie Wilna, dysponującego
własnym lokalem handlowym.
Chcemy współpracować z osobami polskiego
albo rosyjskiego pochodzenia.
Tel. 8-27-755185, 8-287-36305. (Zam. 336)

EKRANY

LIETUVA - „Człowiek w żelaznej masce” - 23-25.V - o 12, 16.30, 21.00.

VILNIUS - „Wielkie nadzieje” - 23-27, 29.V - 3.VI - o 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30, 28.V - 4.VI - o 11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 28.V - „Parry, Texas” o 20.30, 4.VI - „Wszyscy mówią, że ciebie Kocham” o 20.30.

HELIOS - I sala - „Lolita” - 23-25.V o 12.00, 17.00. „Strasznydo z głębin” - 22-25.V o 14.30, 19.30. II sala - „Zamiana morderców” - 23-25.V o 12.20, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

KALENDARIUM

* Sobota (23.V) jest 143 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 222 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Dezyderyusza, Iwony, Juliana.

* Wschód Słońca - 4.01, zachód - 20.31.

Długość dnia 16 godz. 30 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 19 maja.

* Niedziela (24.V) jest 144 dniem 1998 r.

Do końca roku pozostało 221 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Joanny, Mileny, Zuzanny,

* Wschód Słońca - 3.59, zachód - 20.33.

Długość dnia 16 godz. 34 min.

* Księżyc. Ostatnia kwadra - od 19 maja.

* Poniedziałek (25.V) jest 145 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 220 dni.

* Znak Zodiaku - Bliźnięta.

* Imieniny: Bedy, Grzegorza, Urbana.

* Wschód Słońca - 3.58, zachód

Firma niedrogo sprzedaje ciągniki MTZ-80/82 UK i M, motospulchniacze, motobloki, małe traktory i przyrządy do nich, opony do ciągników.

Vilnius, tel. 61-11-18. (Zam. 260)

Usługi tapicerskie w mieszkaniu klienta (wymiana w meblach sprężyn, miękkiego pokrycia, obici).

Vilnius, tel. 46-82-53 w godz. 8-22. (Zam. 312)

Starsza kobieta poszukuje pani do pracy na wsi (pomoc w gospodarstwie).
Tel. 537 286
od godz. 20 do 22.
(Zam. T-10)

**Goraca woda?
Zawsze!**

W „RUBIKONIE” znajdziesz jakościowe i niedrogie indywidualne podgrzewacze wody.

- o różnej pojemności i mocy,
- do kuchni, łazienki, całego domu,
- na życzenie dostarczamy montujemy,
- gwarancja od 1 do 2 lat



RUBIKON

Vytienio g. 22, tel. (22) 26 03 26.

Po okazaniu tego kuponu podgrzewacz RUBIKONU kupicie z

5% zniżką.

Ważny do 15.06.1998.
(Zam. 338)

KURIER WILEŃSKI

Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomicznych, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny
Helena
GLĄDKOWSKA